

(Wznowienie posiedzenia o godzinie 9 minut 10)

(Posiedzeniu przewodniczy wicemarszałek Andrzej Czapski)

### **Wicemarszałek Andrzej Czapski:**

Witam państwa senatorów po przerwie. Jak na tak wczesną porę, po wczorajszym burzliwym dniu, to dziesięciminutowe opóźnienie wydaje się usprawiedliwione.

**Przystępujemy do** dalszej części **piątego punktu** porządku dziennego: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałania alkoholizmowi. Przypominam, że trwa debata nad tym punktem porządku dziennego.

Kolejnym mówcą, zapisanym do debaty, jest pan senator Mieczysław Wyględowski. Proszę pana senatora o zabranie głosu, przygotowuje się pan senator Zbigniew Pusz.

### **Senator Mieczysław Wyględowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Uchwalona przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej 22 stycznia br. ustawa o zmianie ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi, znosząc wymóg uzyskania zezwolenia na sprzedaż piwa, bez wątplenia liberalizuje handel alkoholem oraz przez decentralizację decyzji w zakresie polityki dystrybucji alkoholu wzmacnia rolę samorządu.

Zwolennicy tej częściowej nowelizacji podkreślają, iż unormowania doprowadzą, przez preferowanie alkoholi niskoprocentowych, między innymi do korzystnej zmiany struktury spożywanych napojów. Zlikwidują także wynikające z dotychczasowych przepisów absurdy, degradujące gastronomię, ograniczą biurokrację, a także możliwości korumpowania urzędników.

Przeciwnicy podnoszą alarm ze względu na zwiększoną dostępność alkoholu, a tym samym możliwy dalszy wzrost liczby osób pijących i, co istotne, wzrost zagrożenia przestępczością. Rzeczywiście, Polacy piją dużo i to w sposób samobójczy. Według najnowszych danych – przypada

około 11 litrów czystego alkoholu rocznie na osobę. Patologia ta w ostatnich trzech latach przybrała charakter epidemiologiczny. Pozwolę sobie przypomnieć Wysokiej Izbie, że od 1989 r. spożycie alkoholu w Polsce wzrosło o 50%, osiągając najwyższy poziom od 1918 r. Rodzi się w tym miejscu pytanie, z jakich powodów alkohol jest ludziom tak niezbędny?

Odpowiedź jest bardzo trudna; nic w życiu społecznym nie dzieje się z jednej przyczyny. Profesjonaliści doskonale wiedzą, że nie można jakimś generalnym czynnikiem, na przykład ustrojem – komunizmem czy kapitalizmem – pobożnością, bogactwem czy biedą wpłynąć zdecydowanie na rozmiary tego zjawiska.

Najdoskonalsze ustawodawstwo nie doprowadzi do ograniczenia spożycia alkoholu na przykład o 25% do końca bieżącego stulecia, jak to zakłada się w narodowym programie zdrowia. Jestem zdania, że alkohol nie jest wymysłem szatana, a Polska jedynym krajem, w którym tak drastycznie występują problemy alkoholizmu.

(Senator Ryszard Bender: Ale kolego! Szatan krąży przy tym!)

(Senator Ryszard Jarzembowski: Pan mówi, że szatan jest abstynentem?)

Rzecz w tym, aby nie godzić się na przemawiające do wyobraźni rozwiązania prohibicyjne, manierę tworzenia nakazów i zakazów, ponieważ to wszystko już było i w ten sposób wracamy, jak gdyby, do punktu wyjścia.

Nie podzielam poglądu, według którego istniejące rozwiązania prawne to owoc nacisku wielkiego biznesu alkoholowego lub spisku ciemnych sił. Fakty nie podlegają dyskusji. Jeżeli nie będzie w sklepach alkoholu, to lawinowo powstawać będą meliny. Jeżeli państwo zaniedba kontrolę nad rynkiem alkoholowym, to kraj będzie zalewany spirytusem i alkoholami z przemytu.

Generalnie zgadzam się z nowelizacją, przyjętą przez Sejm Rzeczypospolitej. Uważam, iż złożenie pełnej odpowiedzialności w ręce samorządów gminnych tworzy dogodne warunki do skutecznego rozwiązywania problemów alkoholowych. Władze gminne, wydając zezwolenia, muszą realizować program profilaktyki. Dzieje się to

(senator M. Wyględowski)

na oczach mieszkańców, z których zdaniem nie sposób się nie liczyć. Powstają układy decyzyjne i jasne kryteria personalnej odpowiedzialności.

Tak na marginesie... To, czy zezwolenia są wydawane w Warszawie, czy w Częstochowie, nie ma żadnego wpływu na spożycie alkoholu.

Odpowiada mi zapis i przyjęta filozofia, aby piwo wyłączyć spod działania ustawy i traktować jak każdy inny towar. Stoję jednak na stanowisku, że liberalizując handel alkoholem, trzeba tym bezwzględniej wymusić zakaz sprzedaży alkoholu dzieciom, z piwem włącznie. Zakaz taki najlepiej wyegzekwować przez cofnięcie zezwolenia, czyli przez oddziaływanie rynkowe.

Pozwolę sobie Wysokiej Izbie zaproponować wnioski. Pierwszy, by w art. 18 ust. 1 dokonać następującej zmiany: „Sprzedaż napojów alkoholowych, w tym również piwa, przeznaczonych do spożycia na miejscu lub poza miejscem sprzedaży, może być prowadzona tylko na podstawie zezwolenia, wydawanego przez właściwego wójta lub burmistrza, prezydenta miasta, po zasięgnięciu opinii zarządu gminy. Zezwolenie na sprzedaż piwa jest wydawane każdemu zainteresowanemu, bez możliwości odmowy decyzji”.

Drugi wniosek dotyczy art. 18 ust. 3 pkt 1. „Zezwolenie, o którym mowa w ust. 1, cofa się w przypadku nieprzestrzegania zasad obrotu napojami alkoholowymi, zawartych w ustawie, a w szczególności sprzedaży alkoholu, w tym również piwa, osobom nieletnim i nietrzeźwym.”

### Wicemarszałek Andrzej Czapski:

Dziękuję panu senatorowi. Jednocześnie przypominam, że obowiązuje nas jeszcze wcześniejsza uchwała w sprawie ograniczenia czasowego. To, że dzisiaj mamy pozornie dużo czasu, nie świadczy, że możemy ten limit przekraczać.

Proszę bardzo, Panie Senatorze. Przygotuje się senator Józef Kuczyński.

### Senator Zbigniew Pusz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Ustawa z 26 października 1982 r. o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi zawiera w preambule cel, któremu ma służyć. Uznaje życie obywateli w trzeźwości za niezbędny warunek moralnego i materialnego dobra narodu. Dokonując zmian, należy pamiętać o tym nadrzędnym celu ustawy. Przyjęta przez Sejm 22 stycznia 1993 r. ustawa o zmianie ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi, która jest przedmiotem naszej debaty, zawiera istotne zmiany obowiązującego stanu prawnego.

Zasadnicza zmiana dotyczy art. 12 ustawy. Radom gmin przekazuje się uprawnienia do

ustalania liczby punktów sprzedaży napojów alkoholowych oraz do decydowania o ich lokalizacji. Powiązано kompetencje gmin w stanowieniu o liczbie punktów sprzedaży napojów alkoholowych i ich lokalizacji z nałożeniem na gminy obowiązku prowadzenia profilaktyki i rozwiązywania problemów alkoholowych. Rozwiązanie takie uważam za słuszne.

Ustawa o samorządzie terytorialnym zmieniła życie polityczne i gospodarcze na szczeblu gmin. Rady gmin zostały wybrane w demokratycznych wyborach. Stały się gospodarzami i stanowią jakby puls życia społecznego i gospodarczego na swoim terenie. Przekazanie w omawianym zakresie uprawnień radom gmin jest zgodne z ideą rozwoju samorządności. Organy samorządowe, znając uwarunkowania zarówno gospodarcze, jak i społeczne, warunki miejscowe, opinie mieszkańców, mają pełne dane do prawidłowego ustalania liczby i usytuowania placówek, sprzedających napoje alkoholowe. Scedowanie na gminy decyzji w sprawie ustalania liczby punktów sprzedaży detalicznej, udzielania zezwoleń i ich cofania, co jest *novum*, czyni władze gminy odpowiedzialnymi za prowadzoną w tym zakresie politykę.

Władze gmin będą odpowiedzialne za dostępność i racjonalność w rozmieszczeniu sieci sprzedaży, za kulturę spożycia alkoholu. Ich decyzje będą poddawane natychmiastowej ocenie miejscowej społeczności. Ustalając zasady usytuowania na terenie gmin punktów sprzedaży, podawania i spożywania alkoholu, rada gminy będzie musiała troszczyć się o zdrowie i morale mieszkańców. Będzie też obowiązana do określenia gminnego programu profilaktyki i rozwiązywania problemów alkoholowych.

Takie uregulowanie nawiązuje bezpośrednio do generalnej zasady zawartej w ustawie z 26 października 1982 r., to jest limitowania punktów sprzedaży alkoholu i określenia zasad ich usytuowania.

Zmianie uległ organ decyzyjny. Decyzje w tym zakresie zostały przekazane organom samorządowym. Istnieje co prawda pewne ryzyko, że gminy, ustalając liczbę punktów sprzedaży alkoholu, kierować się będą przesłankami komercyjnymi, że ich decyzje będą niezgodne z ideą ustawy. Ale istnienie tego ryzyka nie może ograniczać zmian, które dyktuje życie.

Wysoka Izbo! Uważam, że jest potrzebna pewna kontrola nad dostępem ludzi do alkoholu. Organy gmin potrafią sprawować tę kontrolę. Wzrost czy spadek spożycia alkoholu nie wynika z tego, ile jest punktów sprzedaży. Główna przyczyna rozwoju alkoholizmu tkwi, moim zdaniem, w nieskutecznej profilaktyce, edukacji, a także w braku perspektyw życiowych.

Przekazanie decyzji i odpowiedzialności radzie gminy stworzy dogodniejsze warunki do ożywie-

(senator Z. Pusz)

nia istniejących i utworzenia nowych ruchów trzeźwościowych, eliminowania przyczyn choroby alkoholowej. Centralne sterowanie, administracyjne metody kontroli sprzedaży alkoholu – jak pokazało życie – nie sprawdziły się. Zamiast poszanowania prawa, mieliśmy liczne przypadki jego łamania.

Druga istotna zmiana dotyczy art. 18 ustawy, zgodnie z którą sprzedaż napojów alkoholowych może być prowadzona na podstawie zezwolenia wydanego przez wójta lub burmistrza po zasięgnięciu opinii zarządu gminy. Ponadto ustawa wprowadza zasadę wydawania zezwoleń na czas określony. Przewiduje, co jest bardzo istotne, możliwość cofnięcia udzielonego zezwolenia, a także wymienia przypadki, w których zezwolenie wygasa.

Przyjęcie takich rozwiązań uważam za słuszne. Dają one organowi, wydającemu decyzję, możliwość władczego wkraczania w sytuacjach, gdy posiadający zezwolenie nie przestrzega zasad obrotu napojami alkoholowymi, gdy powtarzają się zakłócenia porządku publicznego w miejscu sprzedaży, gdy wprowadzane są do sprzedaży napoje alkoholowe, pochodzące z nielegalnych źródeł lub, wreszcie, gdy nieprzestrzegane są warunki określone w zezwoleniu.

Dotychczas obowiązująca ustawa nie zawiera takiego unormowania, a jest to bardzo ważne. Podobnie jak sprecyzowanie w ustawie okoliczności, w których wygasa zezwolenie – a więc w przypadku likwidacji punktu sprzedaży, upływu terminu ważności zezwolenia, zmiany rodzaju działalności punktu sprzedaży oraz zmiany podmiotu gospodarczego, któremu udzielono zezwolenia.

Reasumując, uważam, że przyjęte w noweli uregulowania wyeliminują podejrzenia związane z przydziałem koncesji na sprzedaż alkoholu. Wszyscy wiemy, jakie rodziło to emocje, ile było skarg, petycji, próśb o interwencję, kiedy brakowało pięciu metrów do osławionej granicy.

Na zakończenie chciałbym podkreślić, że alkoholizm należy zwalczać, ludzi zaś, którzy popadli w nałóg – leczyć. Ale nie może się to odbywać drogami administracyjnymi, gdyż są mało skuteczne.

Wnoszę o przyjęcie ustawy w brzmieniu uchwalonym przez Sejm, z drobnymi tylko poprawkami. Należy mianowicie również piwo zaliczyć do napojów alkoholowych. W związku z tym proponuję przyjęcie poprawek przedstawionych przez Komisję Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, czyli wszędzie tam, gdzie występują sformułowania „zawierających powyżej 4,5% alkoholu, z wyjątkiem piwa”, zastąpienie ich wyrazem „alkoholowych”. Uważam, że piwo należy traktować tak, jak alkohol powyżej 4,5%. Dziękuję uprzejmie. (Oklaski).

### **Wicemarszałek Andrzej Czapski:**

Panie Senatorze, precyzyjniejszy w tej sprawie jest wniosek mniejszości Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia, który dotyczy tylko tego.

(Senator Zbigniew Pusz: Ale ja tego wniosku nie widziałem, jakoś mi umknął.)

Głos ma pan senator Józef Kuczyński, przygotowuje się pan senator Ireneusz Choroszuca.

### **Senator Józef Kuczyński:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Choć sam już, ze względu na wiek i stan zdrowia, praktycznie biorąc, nie piję napojów alkoholowych i gorąco do tego namawiam innych, nie należę jednak do grupy fanatycznych przeciwników tej „rozrywki”, którzy najchętniej wprowadziliby maksymalne administracyjne i ustawowe ograniczenia czy nawet prohibicję, ponieważ mam pełną świadomość wszystkich negatywnych konsekwencji tego rodzaju rozwiązań. Takie zbyt sztywne i w wielu przypadkach nieżyciowe rozwiązania występowały niewątpliwie w ustawie z 26 października 1982 r. i niezbędne jest wprowadzenie jej kolejnej nowelizacji.

Jednak zmiany przyjęte przez Sejm 22 stycznia w ustawie o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi są co najmniej niefortunne. Wydaje mi się, że dążenia ekonomicznych grup zainteresowanych wzrostem spożycia alkoholu uzyskały w Sejmie przewagę. Wprowadzone rozwiązania niewątpliwie zabezpieczają ich interesy. W mojej ocenie, dzieje się to wbrew najbardziej żywotnym interesom społecznym, zupełnie tak, jakby posłowie nie zdawali sobie sprawy z obecnej sytuacji i konsekwencji wprowadzonych poprawek.

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie! Alkohol ma skład chemiczny trucizny, a spożycie tej trucizny przybiera u nas zastraszające formy. W założeniach globalnego wyniszczenia narodu polskiego Hitler zakładał, między innymi, jego rozpicie. Przewidywano, by w ramach tej koncepcji doprowadzić do spożycia w Generalnej Guberni około 5 litrów spirytusu na jednego mieszkańca. Według wstępnych danych za 1992 r. statystyczny Polak wypił ponad 10 litrów czystego spirytusu. Gdy zaś uwzględnimy dodatkowo nie rejestrowany i nielegalny import alkoholi oraz w jakimś stopniu występujące jeszcze bimbrownictwo, liczba ta może sięgnąć 13-14 litrów.

Przedmówcy podali przerażające dane statystyczne. W tej sytuacji nie wolno wprowadzać jednokierunkowych rozluźnień, jak to przewiduje ustawa z dnia 22 stycznia.

Oddanie, bez prawie żadnych ograniczeń, prawa udzielania koncesji na sprzedaż alkoholu powyżej 4,5% samorządom, jest bardzo groźne.

(senator J. Kuczyński)

Obserwuję to, między innymi, na naszym elbląskim terenie. Dzieje się to w ramach obecnie obowiązującej ustawy. Prezydent Elbląga, na przykład, szafuje zezwoleniami na lewo i prawo, nie przejmując się protestami mieszkańców i sprzeciwami wojewody. Na moją pisemną interwencję w sprawie nadmiernej swobody w wydawaniu zezwoleń i występujących coraz częściej, terroryzujących mieszkańców, ulicznych burd pijackich, odpowiedział, mam to na piśmie, że czasy, w których zamykano placówki handlowe za spożywanie napojów alkoholowych w ich pobliżu, już minęły. I ma nadzieję, że nie powrócą.

Jeżeli taka jest mentalność niektórych działaczy samorządowych, jeżeli wprowadza się możliwość sprzedawania piwa bez zezwoleń, a więc bez realnych sankcji za sprzedaż tego napoju alkoholowego nieletnim, to takiej ustawy nie wolno nam przyjąć. Wymaga ona szczegółowego, analitycznego dopracowania i wprowadzenia, przy maksymalnym uwzględnieniu praw rynku, dokładnie sprecyzowanych ram swobody w koncesjonowaniu sprzedaży wszystkich napojów alkoholowych, w połączeniu z wyraźnie określonymi zasadami, które umożliwią wpływanie nie tylko na zahamowanie, ale i ograniczenie spożycia alkoholu w ogóle, przede wszystkim wśród młodzieży.

Nie może to więc być ustawa zrobiona w pośpiechu, pod naciskami określonych grup interesu, lecz wszechstronnie przemyślany, mądry zestaw zasad, przepisów i obowiązujących w praktyce norm, regulujących ten problem w imię najbardziej żywotnych, na dziś i na przyszłość, interesów naszego narodu.

Dlatego też w pełni zgadzam się z wnioskiem Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia i uważam, że dyskutowaną obecnie ustawę, w przyjętym przez Sejm kształcie, należy odrzucić. Dziękuję za uwagę. (Oklaski).

### **Wicemarszałek Andrzej Czapski:**

Dziękuję.

Głos ma pan senator ...

(Senator Marek Czemplik: Panie Marszałku! Chciałem tylko dwa zdania *ad vocem* wypowiedzi pana senatora Kuczyńskiego...)

Bardzo proszę.

### **Senator Marek Czemplik:**

Otóż, Panie Senatorze, nie jest tak, że piwo będzie sprzedawane bez zezwoleń. Z art. 18 ust. 1 wynika, że zezwolenie musi uzyskać każdy, kto ubiega się o sprzedaż napojów alkoholowych, w tym również piwa. Zgodnie z tym proje-

ktem, piwo nie byłoby objęte limitem przez radę miasta, gminy, ale każdy, kto będzie chciał sprzedawać piwo i tak będzie musiał uzyskać zezwolenie.

### **Wicemarszałek Andrzej Czapski:**

Dziękuję.

Przygotuje się pan senator Błaszczak.

Proszę bardzo, Pan senator Choroszuca.

### **Senator Ireneusz Choroszuca:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Pozwoliłem sobie wczoraj przedstawić państwu projekt poprawki, która jest zbieżna z propozycją Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych. Poprawka ta określa w pobliżu jakich obiektów będzie obowiązywał zakaz sprzedaży alkoholu. Listę tych obiektów rozszerzyłem o jeszcze jedną pozycję, mianowicie domy pogrzebowe. Są to placówki nowe, mam na myśli prywatne zakłady pogrzebowe, więc poprzednie ustawy, dotyczące ograniczenia spożycia alkoholu ich nie uwzględniały. Ze względu na powagę obrzędu pogrzebowego, spożywanie alkoholu w tych miejscach na pewno nie byłoby wskazane.

Jeśli chodzi o mnie, będę głosował za przyjęciem wniosku Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia o odrzucenie ustawy w całości. Chciałbym przypomnieć, że ustawa z 26 października o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi, nad której nowelizacją dziś debatujemy, rozpoczyna się od takiej oto preambuły: „Uznając życie obywateli w trzeźwości za niezbędny warunek moralnego i materialnego dobra narodu, stanowi się, co następuje...”. Preambuła zawsze określa cel ustawy i wobec tego zapytamy, czy dzisiejsza nowelizacja rzeczywiście służy realizacji tego celu?

Oczywiście, nie służy. Nie owijajmy w bawełnę. W tej nowelizacji chodzi o zwiększenie dostępności alkoholu, ułatwienie jego zakupu, czyli po prostu o zwiększenie konsumpcji alkoholu w społeczeństwie. W samym tekście ustawy widzę próby ukrycia tego celu nowelizacji, wtedy gdy mówi się, że burmistrz, udzielając zezwolenia, będzie musiał zasięgnąć opinii rady. Jest to rozwiązanie, delikatnie mówiąc, bardzo nietypowe. Po pierwsze, ustawa reguluje sprawę, o której powinien decydować wyłącznie regulamin rady. Po drugie, czym różni się zarząd od burmistrza, żeby burmistrz musiał pytać zarząd o opinię? Przecież to są ci sami ludzie i niczego nowego burmistrz od rady się nie dowie.

Podobnie, jeśli chodzi o ograniczenie sprzedaży alkoholu w tych gminach, w których istnieją jednostki wojskowe. Tego doprawdy nie rozumiem. W świetle tego przepisu zobowiązuje się gminy, ażeby dbały o dyscyplinę i porządek na

(senator I. Choroszuca)

terenie jednostek wojskowych, a więc na terenie, który faktycznie nie podlega gminom. Jednocześnie gminy nie mają tego obowiązku wobec całej reszty swojego terytorium, skoro znosi się ograniczenia dotyczące lokalizacji punktów sprzedaży.

Jeśli powiedziałem, że ustawa nowelizująca próbuje owinać w bawełnę o co w tej nowelizacji chodzi, to nie sposób nie odnieść się do niektórych sformułowań, jakie padły w czasie debaty. Mówiono mianowicie, że instrumenty prawne są nieskutecznym środkiem w zapobieganiu pladze pijaństwa, natomiast skutecznym jest zmiana zachowań.

W związku z tym pytam, do jakich zachowań będzie skłaniała ustawa w takim brzmieniu, jakie zaproponował Sejm? Mówi się, że samorządy wiedzą lepiej niż wojewodowie, komu wydawać zezwolenia. Nie byłbym tego taki pewien. Nie zapominajmy, że jednostki handlowe bądź osoby fizyczne, które będą ubiegać się o sprzedaż alkoholu, są na ogół silnym elementem w życiu społecznym gminy. Należy liczyć się z tym, że będą na przykład hojne w dawaniu środków finansowych na różne cele społecznie użyteczne po to tylko, żeby koncesję uzyskać.

Tak więc, skoro twierdzę, iż celem ustawy nowelizującej jest po prostu ułatwienie obrotu alkoholem, to chciałbym zwrócić uwagę na jeszcze jedno zagadnienie. Zapytajmy po prostu, jaka jest opinia społeczeństwa na ten temat, bo w tej chwili ustawa służy tylko tym, którzy produkują alkohol i handlują nim.

W 1992 r. przeprowadzono badania ankietowe i przyniosły one m.in. takie odpowiedzi: alkoholizm postrzegany jest jako poważny problem społeczny – tak uważa 71,2% badanych. Przeważająca większość respondentów – 74,7% – uważa, że zmniejszenie spożycia alkoholu powinno być celem polityki państwa. Wśród różnych form ograniczania dostępności największym poparciem cieszą się ograniczenia dotyczące lokalizacji punktów sprzedaży, uważa tak 85,1% ankietowanych.

W świetle odczytanych przed chwilą danych pojawiają się pytania: czy my również dzisiaj, podobnie jak osoby ankietowane, postrzegamy alkoholizm jako poważny problem społeczny? Czy uważamy, że zmniejszenie spożycia alkoholu powinno być głównym celem polityki państwa? W kontekście pytania dotyczącego lokalizacji punktów sprzedaży alkoholu, sami sobie odpowiadamy, jaki jest cel przepisu, który znosi jakiegokolwiek ograniczenia w lokalizacji tych punktów? Dziękuję bardzo. (Oklaski).

### **Wicemarszałek Andrzej Czapski:**

Dziękuję.

Głos ma pan senator Zbigniew Błaszczak, przygotuje się pan senator Konstanty Tukałło.

### **Senator Zbigniew Błaszczak:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

W tym wystąpieniu pragnę przedstawić swój punkt widzenia na sprawę alkoholizmu w Polsce i skuteczność dotychczas obowiązujących przepisów wymierzonych przeciwko tej kłęsce społecznej.

Stosowane dotąd metody walki z alkoholizmem polegały głównie na ograniczaniu liczby punktów sprzedaży trunków, a w niedalekiej przeszłości również na określaniu godzin sprzedaży oraz wykazywaniu w środkach masowego przekazu, że spożywamy najwięcej w świecie alkoholu, wykazywaniu na przykładach, że brakuje nam kultury w picu, publikowaniu tragicznych skutków tego nałogu. Był nawet okres reglamentacji wódki. I co z tego? Oto, jakie są efekty tych działań.

Alkohol jest sprzedawany również w melinach, które uzupełniają luki w dystrybucji. Spożycie alkoholu wzrasta nadal – zarówno kontrolowane, jak i to spoza kontroli. Nadal jesteśmy bardzo na bakier z kulturą picia. Rozmiary alkoholizmu wzrastają odwrotnie proporcjonalnie do wzrostu zamożności społeczeństwa.

Czas więc chyba zastanowić się, czy stare metody zakazu i nakazu zdały egzamin i czy ich powtórka może wnieść coś pozytywnego.

Proponuję więc spojrzeć na problem nieco inaczej. Popatrzmy na naszych sąsiadów z południa czy z zachodu. Nie wmawiajmy naszemu społeczeństwu, że jesteśmy Aborygenami Europy i reagujemy tylko na widok maczugi w rękach stróżów prawa. Narusza to poczucie godności naszego społeczeństwa. Prawdą jest, że około pięciu milionów Polaków nadużywa alkoholu. Ale nie jest prawdą, że pijemy najwięcej. Wyprzedzają nas takie państwa, jak Niemcy, Austria, Belgia, Czechosłowacja, Dania i Holandia. W statystyce światowej zajmujemy osiemnaste miejsce. Wobec tego pytanie, dlaczego na ulicach i dworcach tylu pijanych? Dlaczego pijani kierowcy powodują wypadki drogowe? Jaką drogą winniśmy zmierzać do celu?

Moim zdaniem, zniesienie ograniczenia liczby punktów sprzedaży alkoholów niskoprocentowych, w tym piwa, nie wpłynie na rozrastanie się alkoholizmu. Kategorycznie natomiast winien być przestrzegany przepis zakazu sprzedaży alkoholu nieletnim i pozostałym wymienionym w ustawie osobom. Trzeba postawić warunek, żeby piwiarnie były urządzone estetycznie i posiadały pisuary. (*Wesołość na sali*). Tak, nie byłibyśmy teraz świadkami tego, że oblewane są wszystkie bramy, drzewa itd.

Dalszym przyczynkiem do poprawy sytuacji wydaje mi się podjęcie przez nasze browary produkcji piwa bezalkoholowego i akcji reklamującej jego walory. Według posiadanych przeze mnie danych sprzedaż piwa w ostatnich trzech latach wzrosła tylko o 20%. Takimi dysponuję materiałami.

(senator Z. Błaszczak)

Co do sprzedaży i spożywania alkoholi wysokoprocentowych. Wzrost liczby punktów legalnej sprzedaży alkoholu wpłynie na likwidację melin. Przykładowo, zwiększenie liczby punktów sprzedaży mięsa nie wpłynęło na wysokość jego spożycia. Tak samo jak liczba stacji CPN nie wpływa na wzrost sprzedaży benzyny.

Co natomiast może wpłynąć na zmniejszenie się alkoholizmu, moim oczywiście zdaniem? Pozwolę sobie to wypunktować.

Po pierwsze, bezwzględne tępienie przemysłu alkoholowego, oraz rozpowszechnionej sprzedaży alkoholu na bazarach.

Po drugie, likwidowanie melin pijackich przez policję – przecież z pewnością są jej znane.

Po trzecie, nietolerowanie pijaństwa wśród kierowców. Należy zaostrzyć przepisy i odbierać prawa jazdy, w drastycznych przypadkach dożywotnio.

Po czwarte, wprowadzić zapis i realizować go, że za szkody wyrządzone pod wpływem alkoholu winien odpowiadać wyłącznie ich sprawca.

Po piąte, policja winna zatrzymywać i „odstawiać” do izby wytrzeźwień pijanych przechodniów zamiast ich unikać. Szczególnie odrażający obraz stanowią pijani młodzi ludzie zarówno kobiety, jak i mężczyźni, używający wulgarnych słów. Szerzej stosować przymus leczenia alkoholików.

Po szóste, i ostatnie, dyscyplinarnie zwalniać z pracy pijanych urzędników różnych służb publicznych.

Pijackie tradycje nadal są kultywowane w wielu środowiskach. Nie bądźmy naiwni, wierząc w skuteczną walkę z alkoholem przez ograniczenie liczby punktów sprzedaży. Uważam, że jest to unikanie odpowiedzialności za straszliwe skutki tego nałogu. Dlatego popieram wersję sejmową i popieram projekt przedłożony przez pana senatora Bolesława Szudejkę. Dziękuję.

#### **Wicemarszałek Andrzej Czapski:**

Dziękuję.

Głos ma pan senator Tukalło. Przygotuje się pan senator Hałasa.

#### **Senator Konstanty Tukalło:**

Panie Marszałku! Szanowni Państwo!

Na wstępie chcę powiedzieć, że tak jak jestem przeciwnikiem prohibicji, tak również jestem przeciwko temu, żeby napój alkoholowy, jakim jest piwo – bo o tym mówi chemia – można było kupić o każdej porze dnia i nocy. Często tuż za bramą fabryki, tuż za drzwiami szkoły, na stadionie, przy kościele, wszędzie, w szpitalu nawet, bo na to zezwala ustawa. Może się zmniejszy, jeżeli piwo będzie ogólnie dostępne, ilość wypi-

tych litrów wódki, ale nie zmniejszy się ilość wypitych litrów w przeliczeniu na czysty alkohol. Nie w tym rzecz.

Pod wpływem wywiadu z dyrektorem browarów poznańskich chcę zainteresować Wysoką Izbę zagadnieniem czysto biologicznym. Twierdzi on, i podaje do publicznej wiadomości, że piwo gasi pragnienie i jest napojem zdrowym. Oczywiście nieprawda. Piwo gasi pragnienie chwilowo. W rzeczywistości jednak ma działanie moczopędne i odwadnia. Skoro odwadnia, to także wypłukuje mikro- i makroelementy niezbędnie potrzebne nam do życia. Następnie, niewątpliwie jest już stwierdzony fakt, że piwo powoduje zaburzenia przemiany tłuszczu w naszym organizmie. Pod wpływem tego następuje stłuszczenie nie tylko tkanki podskórnej, ale narządów mięsnych, przede wszystkim wątroby. Jeżeli państwo oglądali portrety mistrzów niemieckich XIX w., które przedstawiają piwoszy z kuflem piwa, to piwosze mają cerę nalaną, niezdrową i są otyli. Dlatego chcę zdementować informację, że piwo jest zdrowe i gasi pragnienie. To nieprawda.

Wydaje mi się, że słuszna jest koncepcja mniejszości Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia i koncepcja samorządowa. Jeżeli burmistrz zacznie wydawać za łapówki koncesje, to najlepiej skontrolują go mieszkańcy danej gminy, i on już burmistrzem nie będzie. Dziękuję za uwagę. (Oklaski).

#### **Wicemarszałek Andrzej Czapski:**

Dziękuję panu senatorowi.

Pan senator Józef Hałasa ma głos. Przygotuje się pan senator Wiesław Perzanowski.

#### **Senator Józef Hałasa:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Głosy w tej debacie są bardzo zróżnicowane. Jedni są za nowelizacją, inni są za odrzuceniem w całości nowelizacji ustawy. Padają zarzuty i argumenty różnego rodzaju, mówi się o melinach. Wydaje mi się chwilami, że są i propozycje, żeby te meliny zostały przejęte przez gminy. Skoro są, to trzeba je tylko ładniej urządzić i niech będą dalej. Według jednego z argumentów, który do mnie nie przemawia, wzrośnie liczba melin i ogromnie może wzrosnąć przemysł alkoholu. Zastanawiam się, czy tak dalece przywykliśmy do nienormalności, że na niej chcemy budować naszą przyszłość? Wczoraj o tym mówiłem przy okazji budżetu – że oczekuję usprawnienia wszystkich struktur państwa i wszystkich służb państwowych. Gdybym się miał obawiać, że te służby będą coraz mniej sprawne, a łamanie prawa będzie coraz potężniejsze, to mogłoby dojść do tego, że bojąc się łamania przepisów drogowych, bałbym się wyjść na ulicę. A przecież chcemy chodzić po ulicy.

(senator J. Hałasa)

Mówi się także, że piwo jest nieszkodliwe, bo to alkohol niskoprocentowy i problem stanowi włącznie kultura jego picia. I wszystko będzie już dobrze. Przyrównuje się go do mięsa, do benzyny. Przecież my wiemy, że z alkoholem jest zupełnie inaczej. Przy mięsie, benzynie nie ma uzależnienia.

Głównym tematem mego wystąpienia chciałbym uczynić tezę z referatu, usłyszane od rosyjskiego biochemika, specjalisty od alkoholizmu. Zrobiły na mnie ogromne wrażenie jako oczywisty argument przeciwko rozpowszechnianiu picia piwa. Otóż jako typowy biochemik, biolog, przeprowadził doświadczenie na szczurach. Podał szczurom do picia wodę i wodę z alkoholem. Co się okazało? Część szczurów po skosztowaniu wody z alkoholem nie chciała pić czystej wody. Chęć picia wody z alkoholami, a innymi słowy alkoholu, narastała u szczurów do tego stopnia, że ze wstrętem patrzyły na wodę. Biochemik badał mózgi zwierząt zdrowych, które dotąd alkoholu nie dostawały, i okazało się, że w mózgach tych szczurów była nikła zawartość alkoholu. Zastanawiał się, skąd się to bierze? Wiadomo było już przedtem, dotyczy to człowieka i dotyczy zwierząt, że w przewodzie pokarmowym wykrywa się pewną ilość alkoholu. Ale skąd w mózgu? Doszedł do wniosku, że ma to jakieś znaczenie w procesie przemiany materii. Okazało się, że szczury, które przyjmowały alkohol, zatracaly zdolność produkcji własnego. Mikrogorzelnia własna przestawała funkcjonować. Zatem uzależnienie od alkoholu i picie alkoholu, bo o to pytano, to bardzo skomplikowany problem. Chcę podkreślić ten biologiczny problem. Zanika zdolność produkcji własnego alkoholu, i to potęguje uzależnienie. Odpowiem także, dlaczego młody organizm jest na to szczególnie wrażliwy. Dlatego, że w młodym organizmie procesy biochemiczne przebiegają znacznie żywiej i wobec tego uzależnienie będzie się kształtowało wcześniej i potężniej.

Myślę, że jest to wystarczający argument przeciwko podawaniu jakiegokolwiek alkoholu, bo jedni z nas po wypiciu alkoholu nie wracają do niego lub wracają bardzo rzadko, inni utrzymują jakiś poziom alkoholu i potrzebują tego poziomu, a więc uzależniają się. Ale można to tylko wyczuć z ust i poza tym nic nie widać. Jeszcze inni, niestety, stacząją się.

Panie Marszałku, w czasie studiów miałem trzech kolegów, takich „z jednej ławy”. Dwóch z nich zmarło mniej więcej w trzy lata po zakończeniu studiów, a więc bardzo wcześnie po rozpoczęciu pracy zawodowej. Jeden popełnił samobójstwo, bo nie mógł sobie ze sobą poradzić. Drugiego znaleziono pod budką z piwem, a trzeci zmarł później na marskość wątroby. To jest tra-

gedia, której jesteśmy świadkami. Nie ma chyba wśród nas nikogo, kto w swoim otoczeniu nie doświadczył czegoś podobnego. Dziękuję. (Oklaski).

### **Wicemarszałek Andrzej Czapski:**

Dziękuję.

Głos ma pan senator Perzanowski. Przygotuje się pan senator Jerzy Stępień.

### **Senator Wiesław Perzanowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Rok 1991, trzeci rok po zmianach wynikłych z rozmów okrągłego stołu, kolejny rok liberalizacji i decentralizacji stał się rokiem, w którym przekroczyliśmy wszystkie rekordy spożywania alkoholu na ziemiach polskich w całych ich dziejach. Niestety, Polska znalazła się w niechlubnej, pierwszej dziesiątce państw świata, przekraczając tragiczne 10 litrów przypadającego na jednego mieszkańca spożycia czystego, stuprocentowego alkoholu. Nie licząc zapewne, a przynajmniej nie licząc zbyt precyzyjnie, alkoholu produkowanego w licznych „bimbrowniach”. Zostało to spowodowane wzrostem liczby punktów sprzedaży alkoholu: z 31 272 w czasach rozmów okrągłego stołu do 93 761 w 1991 r. Tendencja zwykła trwa nadal i osiągnęła prawdopodobnie poziom jednego punktu sprzedaży alkoholu na 200 osób, licząc wraz z niemowlętami.

Wysoka Izbo, znamienne jest statystyczne porównanie z sytuacją na ziemiach polskich pod zaborami. W Królestwie Polskim, car Mikołaj I, kierując się małą przydatnością biologiczną polskiego rekruta, w dwóch ukazach z lat 1844 i z 1848 ograniczył liczbę karczm: na 300 mieszkańców przypadał jeden punkt sprzedaży alkoholu, spożycie zaś wynosiło około 9 litrów. W zaborze pruskim celem zaborcy było doprowadzenie do wypijania przez Polaków 8 litrów alkoholu, aby nie byli biologicznie groźni. Działacze trzeźwościowi, działający pod hasłem „Polska będzie trzeźwa, albo jej w ogóle nie będzie”, doprowadzili do tego, że na przełomie wieków car zaniepokoił się powtórnie. Tym razem zażądał od szefa policji carskiej w Warszawie informacji, ile alkoholu wypili ziemianie polscy podczas zjazdu w jednym z hoteli Warszawy. Po uzyskaniu informacji, że przez dwa dni wypili oni zaledwie dwa szampany, rozpoczął na wielką skalę prześladowania działaczy trzeźwościowych, którymi bardzo często byli księża katolicy. Prześladowano ich aresztowaniami, a także wywózkami na Sybir pod pretekstem oskarżenia o działalność polityczną.

Panie i Panowie Senatorowie! Pragnąłbym przypomnieć, że przed drugą wojną światową byliśmy krajem o najniższym spożyciu alkoholu w Europie. Jego spożycie w latach 1920-1938 utrzymywało się na poziomie niewiele przekra-

(senator W. Perzanowski)

czającym 1 litr czystego spirytusu na głowę mieszkańca. Dla porównania u naszych sąsiadów od 5 do 20 litrów. Kolejne wytrzeźwienie narodu polskiego spowodował wybuch ruchu „Solidarności” przypadający na lata 1980-1981, zakończony stanem wojennym. Chciałbym to przypomnieć szczególnie tym, którzy o tym zapominają, kreując Polskę pijaną jako stereotyp, jako regułę.

Panie Marszałku! Wysoki Senacie! Będę głosował przeciw nowelizacji ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi dlatego, że jestem przekonany, iż zaproponowane zmiany idą w kierunku przeciwnym do tytułu ustawy.

Wysoka Izbo! Chciałbym jednak zarazem wyrazić pragnienie, aby odrzucenie tej nowelizacji nie spowodowało odłożenia spraw związanych z trzeźwością *ad calendas graecas*, a przeciwnie przyczyniło się do współpracy obu izb, prezydenta i rządu Rzeczypospolitej Polskiej w celu wykreowania rzeczywistości, w której nie zysk za wszelką cenę będzie decydował, lecz troska o wspólne dobro. Rzeczywistości, która spowoduje kolejne i ostateczne otrzeźwienie narodu polskiego.

Właśnie w trzy lata po kolejnym zwycięstwie nad totalitaryzmem, chciałbym zakończyć swoje wystąpienie słowami zaczerpniętymi z pierwszych słów utworu Juliusza Słowackiego, pytaniem nadziei: „Kiedy prawdziwie Polacy powstaną?” Wysoka Izbo! Jeżeli zmodyfikowana wersja ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałania alkoholizmowi zostanie przyjęta, wnosilibym o zmianę tytułu, żeby nie wprowadzać społeczeństwa w błąd. Proponuję Wysokiej Izbie, aby nosiła ona tytuł: ustawa o dopuszczalności wychowania w trzeźwości i możliwości przeciwdziałania alkoholizmowi. Dziękuję Wysokiej Izbie za uwagę.

### **Wicemarszałek Andrzej Czapski:**

Dziękuję.

Proszę bardzo, pan senator Jerzy Stępień ma głos. Przygotuje się pan senator Ryszard Bender.

### **Senator Jerzy Stępień:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Najpierw przypomnę pewne fakty z naszej najnowszej historii, odnoszące się właśnie do tego problemu. Pamiętajmy, że ustawa o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi została przyjęta w 1982 r., w bardzo specyficznych okolicznościach, według projektu przygotowanego przez środowiska trzeźwościowe, związane z ruchem antyalkoholowym i w gruncie rzeczy była takim, oczywiście fałszywym, ukłonem władzy, która właśnie wprowadziła stan wojenny,

w stronę społeczeństwa. Przy czym trzeba pamiętać o tym, że ustawa nie otrzymała takiego kształtu, jaki te środowiska proponowały.

Mianowicie, ustawa w pierwotnym projekcie proponowała wprowadzenie monopolu państwa na produkcję spirytusu oraz na obrót napojami alkoholowymi. W tym kształcie oczywiście miała sens, bo nawiązywała do doświadczeń skandynawskich. Projekt został okaleczony na samym początku, właśnie w Sejmie w 1982 r. Jak wiadomo, nie wprowadzono monopolu spirytusowego, nie wprowadzono monopolu w zakresie obrotu alkoholem. Jestem przekonany, że w przeciwnym razie spożycie alkoholu nie wzrastałoby tak gwałtownie. Później obserwowaliśmy już tylko dalszą liberalizację przepisów ustawy, z niezrozumiałych dla mnie powodów. Mimo że już w 1991 r. powstały w łonie rządu projekty wprowadzenia monopolu spirytusowego, do dzisiaj projekty te nie opuściły rządu, nie znalazły się w Sejmie, co oczywiście powoduje gwałtowny wzrost fali alkoholizmu w Polsce.

Jaką mamy sytuację aktualnie? Aktualnie mamy średnio restrykcyjną ustawę, która w gruncie rzeczy wykonanie postanowień składa w ręce administracji rządowej bądź też w ręce prezydenta, wójta, burmistrza. W tym przypadku, według mnie, nie działają oni w ogóle jako przedstawiciele gminy, tylko jako urzędnicy *sui generis*. Prezydent w tym zakresie nie jest w ogóle kontrolowany ani przez radę, ani przez zarząd, podejmuje decyzję indywidualnie.

W związku z tym mamy sytuację paradoksalną, bo o tym jak jest wykonywana ustawa, decydują urzędnicy, którzy działają w systemie hierarchicznego podporządkowania. Na przykład wojewoda nie jest kontrolowany przez nikogo, dlatego że rząd jest daleko i na pewno ostatnią rzeczą, jaką chciano by z centrum kontrolować, jest właśnie sprawa alkoholu. Poza tym, urzędnik gminy w gruncie rzeczy działa w sposób przedziwny, bo nie ma nad nim żadnej kontroli organów gminy, nie ma żadnej ustawowej gwarancji dla takiej kontroli.

Co to jest, proszę państwa, samorząd terytorialny? Samorząd terytorialny, gdyby spojrzeć na niego z najwyższego poziomu abstrakcji, to po prostu pewien system wykonywania władztwa publicznego, w którym urzędnicy są poddani kontroli ludzi z wyboru, to znaczy polityków lokalnych pochodzących z wyboru. Ponieważ ci są z kolei bezpośrednio kontrolowani przez wyborców, jest szansa, że urzędnicy gminni będą kontrolowani skutecznie.

Otóż wydaje mi się, że system, który w tej chwili funkcjonuje, jest po prostu zły. Dlatego, że ilość spożywanego alkoholu wzrasta, i to gwałtownie, już przekroczyła 10 litrów. Wszyscy na ten system narzekamy. W związku z tym trzeba się zastanowić, czy nie będzie lepiej jeśli dokona-



(senator J. Stępień)

my rzeczywistej decentralizacji decyzji w zakresie dystrybucji alkoholu. To znaczy, czy nie będzie lepiej, jeśli system, w którym decyzje podejmują urzędnicy nie kontrolowani przez nikogo, zostanie zastąpiony przez system, w którym decyzje będą podejmowane przez urzędników, ale kontrolowanych przez lokalnych polityków.

Otóż, zdecydowanie opowiadam się za tym drugim modelem. Okazało się bowiem, że jeśli sprawy publiczne zdecentralizowaliśmy, to znaczy przekazaliśmy do decyzji urzędników kontrolowanych przez lokalnych polityków, to te sprawy publiczne były lepiej załatwione. Ten system okazał się bardziej efektywny. A zatem opowiadam się za decentralizacją kontroli dystrybucji alkoholu.

Poza tym, proszę państwa, jest jeszcze jedna bardzo ważna rzecz. Dotychczasowy system nie sprawdził się, a zatem jest szansa, że nowy będzie działał lepiej. Co więcej, ponieważ mamy 2500 gmin, zdarzy się oczywiście, że w różnych gminach będzie prowadzona różna polityka i będą różne doświadczenia. I właśnie różne doświadczenia staną się znakomitym materiałem, na podstawie którego będzie można napisać, nie wiem za pół roku, czy za rok, dobrą, naprawdę odpowiadającą naszym aspiracjom i potrzebom czasu ustawę o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi. Sądzę, że właśnie okres zdobywania doświadczeń może być bardzo przydatny.

No i następna jeszcze sprawa. Jestem zdecydowanie za tymi poprawkami, które proponuje nasza komisja samorządu terytorialnego, w szczególności za tą, która mówi, że burmistrz musi decydować po zasięgnięciu opinii zarządu. Bo w tej sytuacji w gruncie rzeczy obywatel, który chciałby zaskarżyć decyzję dającą prawo obrotu alkoholem jakiejś innej osobie, w gruncie rzeczy, w świetle naszego ustawodawstwa, takiej możliwości nie ma.

Jeśli natomiast zarząd rady miałby prawo opiniowania decyzji burmistrza, to w trybie tej ustawy każda osoba, której bezpośrednich interesów ta decyzja dotyczy, mogłaby dochodzić swoich praw na drodze postępowania administracyjnego, a nawet, moim zdaniem, na podstawie art. 101 przed sądami powszechnymi. Dlatego te poprawki uważam za bardzo korzystne.

Jeszcze jedna uwaga co do piwa. Proszę państwa, ja od kilkunastu lat staram się wpływać, w miarę moich możliwości przez prelekcje, artykuły, spotkania ze środowiskami, które są zagrożone alkoholem. Spotykam się od wielu lat z grupami anonimowych alkoholików itd... Po kilkunastu latach doświadczeń mogę powiedzieć jedno, proszę mi wybaczyć, że to powiem tutaj: w gruncie rzeczy nie ma sensu dyskusja z poko-

leniem dorosłych, bo po prostu ludzie dorośli mają ukształtowane poglądy i do nich trafić nie można. Najczęściej są to niestety poglądy bardzo dziwne, czego przykłady mieliśmy tutaj w trakcie dzisiejszej debaty. Niestety wprost muszę to odnieść do pana senatora Szudejki, który okazał się zwolennikiem zniesienia wszelkich zakazów w tym zakresie. Ciekaw jestem, czy także chciałby pan zniesienia zakazów w obrocie narkotykami?

Tak naprawdę warto jeszcze rozmawiać poważnie i merytorycznie z młodzieżą. I przyznam szczerze, że ostatnio wyłącznie z młodzieżą już na te tematy rozmawiam. Młodzież mnie pyta: jak to się, panie senatorze, dzieje, że przepisy ustawy nie są honorowane? Dlaczego młodzieży sprzedaje się alkohol? To są pytania zadawane przez młodzież. Ja na to mam tylko jedną odpowiedź. Mówię im: po prostu nadzieja jest w was, dlatego, że starsze pokolenie nie jest w stanie zrozumieć istoty zagrożenia alkoholowego. Nadzieja jest w was, jeśli wy nie potraficie wziąć odpowiedzialności za trzeźwość naszego narodu, to zapewniam was, że starsze pokolenie już tego problemu nie potrafi udźwignąć. Dlatego, że ono samo żyje w jakimś kolosalnym i irracjonalnym zakłamaniu w odniesieniu do tego właśnie problemu. Dziękuję. (Oklaski).

#### **Wicemarszałek Andrzej Czapski:**

Dziękuję.

(Senator Bolesław Szudejko: *Ad vocem.*)

Proszę *ad vocem.*

#### **Senator Bolesław Szudejko:**

Chciałem się zgodzić ze zdaniem pana senatora Stępnia, że rada gminy jest odpowiedzialna za to, co dzieje się na jej terenie. Uczestniczyłem wielokrotnie w sesjach rady miasta Leszna i stwierdzam, że zarząd miasta jest rozliczany ze wszystkich podjętych decyzji. Również będzie rozliczany z ilości wdanych zezwoleń na sprzedaż napojów alkoholowych. Z tym w pełni się zgadzam. Nie zgadzam się natomiast z pomówieniem, które pan wypowiedział. Czy jestem za pełną dostępnością? Moja propozycja brzmi: Senat po rozpatrzeniu ustawy o wychowaniu w trzeźwości, uchwalonej przez Sejm, podkreślam, przez Sejm, na posiedzeniu i tak dalej – przyjął tę ustawę bez poprawek. Sejm ją rozważył. Nie sądzą, żeby pan senator chciał obrazić przeze mnie Sejm, bo to, co pan powiedział, obraża Sejm. Nie mnie, tylko Sejm. To nie jest moja ustawa, tylko sejmowa. I pańskie słowa obrażyły Sejm. Sejm nie jest instytucją kryminogenną, ustawa absolutnie nie mówi o pełnym dostępie do sprzedaży alkoholu. Są ograniczenia i nie ma mowy o wolnym dostępie. Rada podejmuje decyzje i rada odpowiada za decyzje, ma pełną odpowiedzialność. Jest takie stare powiedzenie:

(senator B. Szudejko)

tyle demokracji, ile samorządności. Pan, który jest pionierem samorządności, występuje przeciwko niej! To nie jest puszczenie na żywioł...

(Wicemarszałek Andrzej Czapski: Przepraszam, proszę już...)

Dziękuję.

### **Wicemarszałek Andrzej Czapski:**

Proszę już nie kontynuować dyskusji, myślę, że Sejm obroni się sam, nie trzeba mu rzeczników. Obyśmy my się przed nim obronili. Pan senator Bender ma głos.

(Senator Zbigniew Pusz: Można jeszcze jedno pytanie do pana senatora Stępnia?)

Proszę bardzo.

### **Senator Zbigniew Pusz:**

Panie Senatorze, nie wiem, czy do końca zrozumiałem wszystkie pana sugestie. Pan jest zwolennikiem, to znaczy chodzi o to, żeby to było zadanie zlecone, czy zadanie własne gminy?

### **Senator Jerzy Stępień:**

Oczywiście, zadanie zlecone, jak proponuje komisja samorządu terytorialnego.

(Senator Zbigniew Pusz: Jeżeli mówimy o samorządności, to dlaczego zadanie zlecone, ten wątek nie bardzo został uzasadniony, pan go pominął.)

Pominąłem, ale w gruncie rzeczy dzisiaj już trochę z przymrużeniem oka patrzy się na nieco sztuczny podział na zadania zlecone i własne. Ostro go akcentowaliśmy wtedy, gdy ustawa o samorządzie terytorialnym była wprowadzona w życie, ale doszliśmy do wniosku, że lepiej będzie w okresie przejściowym, przed całościowym uregulowaniem problemów, traktować to jako zadanie zlecone. Bo wtedy odwołania od decyzji będą kierowane do wojewody.

(Senator Zbigniew Pusz: Ale, Panie Senatorze, pana uzasadnienie zmierzało do uznania za zadanie własne. Jeżeli natomiast zlecone, to odpowiedzialność spada na administrację państwową, więc trzeba się zdecydować, czy ma to być zadanie...)

(Wicemarszałek Andrzej Czapski: Obydwaj panowie senatorowie są członkami komisji samorządu i administracji...)

Zgadza się.

(Senator Zbigniew Pusz: Ale ja jestem zwolennikiem rozwiązania, żeby to było zadanie własne.)

Tak się złożyło, że pana senatora nie było wtedy na posiedzeniu naszej komisji i zdaje się nie do końca pan senator zna naszą argumentację. W każdym bądź razie zajęliśmy takie stanowisko.

(Wicemarszałek Andrzej Czapski: Znaczący, między Bogiem a prawdą, było głosowanie i jakieś proporcje, zwyciężyła akurat ta opcja.)

(Senator Zbigniew Pusz: Ja tylko jeszcze jedno zdanie. Zapytałem, bo wystąpienie senatora sugerowało, żeby to było zadanie własne.)

Tak, ale jak powiadam, uważam, że podział na zadania własne i zlecone jest podziałem nie tak już ostrym w tej chwili. Niemniej jednak ważne jest, żeby decyzje w tych sprawach podejmowali urzędnicy gminy, czyli prezydent pod kontrolą rady, przede wszystkim w zakresie ustalania liczby punktów sprzedaży. To na pewno będzie zadanie własne. Natomiast decyzja o wydaniu zezwolenia będzie zadaniem zleconym.

### **Wicemarszałek Andrzej Czapski:**

Dziękuję.

Pan senator Bender ma głos. Przepraszam, że tak długo musiał czekać, aż do wyjaśnienia sprawy.

### **Senator Ryszard Bender:**

*Piwo de Warka, ora pro nobis!* Ci członkowie Wysokiej Izby, którzy wytrwali i nie opuścili jej jeszcze, chyba znają anegdotę, właściwie wydarzenie prawdziwe. Wiecie państwo, że jeden z nuncjuszy, który został później papieżem – wyleciało mi w tej chwili imię z pamięci – będąc w agonii wypowiedział słowa: „piwo de Warka”. Zebrani kardynałowie sądzili, że nowego świętego wzywa, odpowiedzieli: *ora pro nobis*. On, mimo agonii, dostrzegł krotocwilność, śmieszność sytuacji. Wybuchnął śmiechem, wrzód pękł i piwo z Warki go uratowało.

Proszę państwa, brzmi to anegdotycznie, mogło zdarzyć się raz. Piwo nie jest uniwersalnym lekiem, przynajmniej lekarze na to nie wskazują. W okresie saskim, gdy jeszcze *aqua vitae* – okowita, wódka, nie rozpanoszyła się tak jak dzisiaj, piwo i miód dokonały wystarczających spustoszeń. Do dzisiaj pozostało echo powiedzenia, że w okresie saskim, „za króla Sasa jedz, pij i popuszczaj pasa”. Piwo to też alkohol. Więcej wypitego piwa daje taki sam skutek. Ta sama ilość alkoholu jest wchłaniana przez organizm. Nie możemy dopuścić, żeby jakość została, powiedzmy, „rozwodniona” w ilości.

Drodzy państwo, gdy piwo zostanie wyłączone ze spisu alkoholi, na pewno dojdzie do tego, że i w szkolnych sklepikach będzie dostępne. Nastąpiło już ogromne rozpicie dorosłego pokolenia. Około 11 litrów alkoholu wypija rocznie statystyczny Polak. Ma w pełni słuszną rację pan senator Kuczyński, gdy mówi, iż Hitler z premedytacją chciał, żeby nastąpiło rozpicie polskiego narodu, chociaż nie przypuszczał, że będzie ono aż tak wielkie! Chciał tego dokonać dlatego, że pragnął zniszczenia narodu polskiego. Przez pakt Ribbentrop-Mołotow dał nam komunizm i dzisiaj w zaświatach może się cieszyć, że komu-

(senator R. Bender)

nizm minął, ale rozpicie narodu polskiego będzie postępowało.

Mówimy, że samorząd może być deską ratunku. Tak się nie stanie, gdy on będzie decydował, nie zaś resort, nie urzędy. One są daleko, a więc trudniej o koterie i koncesje. Pan senator Pusz twierdził, że będzie to świadczyło o władczej pozycji samorządu, ale boję się, że będzie to pozycja aż nazbyt władcza. Szukając pieniędzy, przy dzisiejszej biedzie, samorząd będzie z łatwością wydawał pozwolenia na zwiększenie liczby punktów sprzedaży alkoholu. Dojdzie do tego, że stanie się, jak w Polsce przedrozbiorowej, w której karczmy były co krok, kilkanaście bądź kilkadziesiąt na jednej ulicy czy w jednej wsi. To samo, nie daj Boże, może się przydarzyć u nas i teraz.

Pan senator Stępień tłumaczy, że lepiej będzie, jeśli zaistnieje kontrola samorządu. Wydaje mi się to iluzoryczne. Bieda, pęd za pieniędzmi rozluźni kontrolę. Już teraz dochodzą nas głosy, w jak rozmaity sposób ściąga się i rozszerza podatki, na przykład rosną podatki za psy. Niektórzy mówią, że niedługo i trzymanie kota w domu będzie obłożone podatkiem. Podobno w którymś samorządzie lokalnym pojawił się i taki pomysł.

W poprawce do propozycji Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych jest mowa, żeby w pobliżu szkół, urzędów i kościołów nie było punktów sprzedaży alkoholu. I słusznie. Ale co to znaczy „w pobliżu”? Przecież można powiedzieć, że na przeciw wąskiej dróżki wiejskiej już nie jest „w pobliżu”, bo po drugiej stronie. Uważam, że trzeba wyraźnie określić to „poblize”. Proponuję poprawkę – paniom i panom senatorom przekazałem – żeby wyraźnie powiedzieć: „Nie wydaje się zezwolenia na prowadzenie sprzedaży napojów alkoholowych w odległości mniejszej niż 100 metrów od szkół i innych placówek oświatowo-wychowawczych, opiekuńczych, obiektów kultury religijnej, obiektów wojskowych itd.”

Proszę pań i panów senatorów, wołałbym, żeby moja poprawka nie była rozpatrywana. Stanie się tak tylko wtedy, jeśli nasza izba przychyli się do wniosku senackiej komisji zdrowia i odrzuci przedstawioną nam nowelizację ustawy dotyczącej wychowania w trzeźwości społeczeństwa. Dlatego, iż ta ustawa wcale, wbrew nazwie, nie zmierza ku trzeźwości. Zmierza ona *de facto* ku zwiększeniu alkoholizmu w Polsce, a to jest niebezpieczne dla narodu. (Oklaski).

### **Wicemarszałek Andrzej Czapski:**

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan senator Waldemar Bohdanowicz, ale chyba wysłuchuje teraz problemów łódzkich w Sejmie.

Pan senator Zygmunt Węgrzyn.

### **Senator Zygmunt Węgrzyn:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Obowiązująca ustawa z 26 października 1982 r. o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi nie zdaje, w moim odczuciu, egzaminu w obecnej rzeczywistości. Proponowane zmiany, przedstawione w drukach, nie rozwiązują podstawowych zagadnień alkoholizmu w Polsce. Nie dają nadziei na realne zmniejszenie nietrzeźwości. Ograniczają się raczej do usprawnienia dystrybucji napojów alkoholowych. Uważam, że nie wystarczy dokonać tej uproszczonej i cząstkowej nowelizacji. Zachodzi pilna potrzeba dogłębnej i gruntownej zmiany tej ustawy.

Ograniczenie limitu czasu do pięciu minut na wypowiedź w tak ważnej dla naszego narodu sprawie uniemożliwia mi omówienie bolesnych skutków pijaństwa w naszej ojczyźnie.

(Wicemarszałek Andrzej Czapski: Dostanie pan zgodę na więcej, Panie Senatorze.)

Nie, nie skorzystam.

Z badań naukowych i ankiet wynika, że spożycie, w przeliczeniu na czysty spirytus, wynosi obecnie przeszło 10 litrów na 1 mieszkańca. Świadczy to o dużym rozpiciu naszego społeczeństwa.

Panie i Panowie Senatorowie! Należę do tego pokolenia, które pamięta okupację hitlerowską i ciężką sytuację materialną ludności, brak podstawowych towarów do konsumpcji, z wyjątkiem jedynie wódki. Okupant chciał zniewolić Polskę przez łatwe udostępnienie wyrobów alkoholowych. Te czasy przeszły do historii. Żyjemy w wolnej ojczyźnie. Dobro obywateli i wychowanie w trzeźwości powinno być zadaniem władzy, Kościoła, szkoły, organizacji i zrzeszeń.

Nie będę wymieniał skutków tego nałogu, ponieważ uczynili to moi przedmówcy. Pragnę zwrócić uwagę na te okoliczności, których brakuje w nowelizacji ustawy. Oto niektóre: rozkład podstawowej komórki społeczeństwa, to jest rodziny, na skutek pijaństwa jednego ze współmałżonków; wzrost przestępczości i wykroczeń z powodu nadmiernego picia; dużo wypadków w pracy i na drogach z powodu przekroczenia przepisów dotyczących zachowania trzeźwości; wzrost liczby rozwodów, około 25%, z powodu nadużywania alkoholu; szerzenie się narkomanii i prostytucji na skutek nałogu pijaństwa.

Reasumując, należy stwierdzić, że alkoholizm jest niebezpieczną chorobą, uderzającą najbardziej w rodzinę, a zwłaszcza w młodzież. Naszym zadaniem jest przyjęcie takiej ustawy, aby spożycie alkoholu zmalało i nastąpiło zahamowanie wzrostu jego spożycia. Kończąc, zwracam się z pytaniem czy obecna nowelizacja ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi spełnia te wymogi i daje realne szanse

(senator Z. Węgrzyn)

na rozwiązanie podstawowych problemów alkoholizmu? Musimy sobie odpowiedzieć na to pytanie przed głosowaniem nad projektem ustawy. Dziękuję za uwagę. (Oklaski).

### **Wicemarszałek Andrzej Czapski:**

Dziękuję.

Głos ma pan senator Walerian Piotrowski i jest to ostatni mówca w debacie.

### **Senator Walerian Piotrowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Przedstawiłem na tym forum i z tej trybuny wnioski Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych. Teraz chcę powiedzieć kilka słów od siebie.

Refleksje, jakie wypływają z tej debaty, skłaniają, przynajmniej mnie, do zajęcia negatywnego stanowiska wobec częściowej i zupełnie fragmentarycznej nowelizacji ustawy. Można wprowadzić snuć rozważania, czy przekazanie decyzji, które dziś należą do administracji rządowej, do administracji samorządowej i do pewnych kompetencji rad gminnych będzie lepszym środkiem na wykonywanie tej ustawy. Ale trzeba także zwrócić uwagę i na to, że nowelizacja, która zmierza do decentralizacji uprawnień władzy państwowej w zakresie sprzedaży alkoholu – w takich czy innych formach i w takich czy innych punktach – w istocie rzeczy, w sytuacji, w której nie ma jakiegś generalnej koncepcji na wykonywanie postanowień ustawy o wychowaniu w trzeźwości, nie ma generalnej koncepcji nowych rozwiązań ustawowych w sytuacji nowego ustroju, otóż taka nowelizacja może prowadzić do całkowitego uchylecia się państwa od jakiegokolwiek odpowiedzialności za przeciwdziałanie tej rzeczywistej klęsce narodowej. Zagrożeniu, obejmującemu także młode pokolenie, o którym pan senator Stępień mówił z taką troską i nadzieją zarazem.

Nowe pokolenie jest rzeczywiście naszą nadzieją, ale musimy pamiętać, że wychowuje się ono w konfrontacji, wśród pokolenia, które jest jak gdyby, jak pan senator powiedział, dla właściwego rozumienia problemu już stracone. Stąd też wyrażam obawę, że aprobata tej ustawy, w jakiegokolwiek formie, bez poprawek czy z poprawkami, odsunie na bardzo długi czas możliwość kompleksowego uregulowania sprawy w nowej ustawie; że w praktyce sprawi, iż państwo, rząd, a także i my powiemy, że jest to sprawa samorządów, że jest to sprawa ich polityki w tym ważnym obszarze, w którym państwo, moim zdaniem, nie może być nieobecne. Mówiąc to, zdaję sobie sprawę, że ustawa z 1982 r. obarczona tymi grzechami początkowymi, o czym mówił pan senator Stępień,

nie doprowadziła do zmniejszenia spożycia alkoholu w Polsce. Ale pragnę zwrócić uwagę, że jej wykonywanie odbywało się z wielkimi oporami, że wynikało to być może zarówno z niedoskonałości instrumentów ustawowych, jak i z braku woli wykonywania tej ustawy przez władze. Warto w tym momencie przypomnieć, że właśnie zarzuty niewykonywania postanowień ustawy były podstawą do wszczęcia postępowania o odpowiedzialności konstytucyjnej w Sejmie. Nie przesądzam niczyjej odpowiedzialności w tym zakresie, ale są właśnie tego rodzaju zarzuty i nad tym przez długi czas pracowały odpowiednie komisje sejmowe, Komisja Konstytucyjna.

Dzisiaj rada gminy teoretycznie nie ma żadnych uprawnień, żadnego wpływu na decyzje wydawane w tym zakresie. Ale skoro decyzje są wydawane przez funkcjonariuszy rady, tzn. burmistrza, prezydenta, wójta, to rada może mieć praktycznie polityczny wpływ na ich decyzje. Przynajmniej przez poddawanie ich krytyce i przez krytyczne odniesienie się do polityki szkodliwej dla gminy, dla społeczności i dla człowieka. Pociąganie do odpowiedzialności politycznej także może spowodować prowadzenie przez gminę odpowiedniej polityki w tym zakresie.

Ustawa sprawia, niezależnie od tego, czy ją przyjmujemy z poprawkami, czy bez, że będziemy mieli w Polsce parę tysięcy czy też co najmniej paręset lokalnych polityk – być może różniących się od siebie niekiedy istotnie, być może zmierzających do profilaktyki przeciwalkoholowej. Jakie one będą, trudno powiedzieć. Jest natomiast problemem rangi historycznej fakt, że nie można zwolnić państwa od odpowiedzialności.

Wydaje mi się zatem, że odrzucenie ustawy w chwili obecnej będzie stanowiło impuls do opracowania nowej. Już mówiłem tutaj o ewentualnym podjęciu inicjatywy przez Senat.

I jeszcze jedna rzecz. Istnieją grupy nacisku, w których interesie jest takie właśnie rozwiązanie. To dziwne, że za takim rozwiązaniem, w listach przesyłanych do komisji, opowiadają się na przykład rady pracownicze, odpowiednie organizacje związkowe browarów i innych wytwórców. Mamy całą argumentację, że ewentualne ograniczenia spowodują nie tylko upadek czy ograniczenie produkcji tych zakładów, ograniczenie zatrudnienia, ale ciąg konsekwencji do rolnictwa włącznie. To jest problem rachunku zysków i strat.

Dlatego sądzę, że musimy zrobić wszystko, by jak najwcześniej została opracowana nowa ustawa, oczywiście bez przekonania, że wszystko może być rozwiązane tylko przez działania ustawowe. To nie wystarczy, ale bez regulacji ustawowej, bez odpowiedzialności gminy i państwa za zwalczanie zagrożenia bytu narodowego, w ogóle nie rozwiążemy tego problemu, nie doprowadzimy do zmniejszenia spożycia alkoholu.

(senator W. Piotrowski)

Nie przeciwstawiam się zwiększeniu uprawnień gminy w tym zakresie, ale sądzę, że pójście w tym kierunku już dzisiaj, bez szerszej koncepcji, oznaczać będzie decentralizację i w praktyce zwolnienie nas od tej odpowiedzialności. Dziękuję bardzo. (Oklaski).

**Wicemarszałek Andrzej Czapski:**

Dziękuję.

Proszę, *ad vocem* pan senator Borzyszkowski.

**Senator Józef Borzyszkowski:**

Chciałem zapytać pana senatora Piotrowskiego, bo może źle zrozumiałem... Gminy i samorządy zostały wyłączone z systemu administracji państwowej, a jeśli mówimy o decentralizacji i jednocześnie o tym, że nie możemy państwa zwolnić od odpowiedzialności za sprawy, o których mówi dyskutowana teraz ustawa, to coś tutaj nie gra.

Druga sprawa: czy jest już gotowy lub w trakcie przygotowań jakiś projekt senackiej ustawy, która zajmowałaby się nie tylko zwalczaniem alkoholizmu w społeczeństwie, ale jak mówią złośliwcy, może przede wszystkim w innych, bliższych nam gremiach?

I po trzecie: w propozycji poprawek Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych jest mowa o wykluczeniu tych miejsc, które są w pobliżu obiektów kultu religijnego. Co się kryje pod pojęciem „obiekty kultu religijnego”?

(Senator Walerian Piotrowski: Panie Senatorze, może...)

**Wicemarszałek Andrzej Czapski:**

Proszę krótko odpowiedzieć.

**Senator Walerian Piotrowski:**

Zacznę od przedostatniej uwagi. Pan senator jest członkiem Senatu i wie, że takiego projektu w Senacie nie ma, w związku z tym pytanie jest retoryczne. Do innych złośliwości, nie do mnie skierowanych, nie będę się odnosił. Natomiast obiekty kultu religijnego... Panie Senatorze, myślę, że zdefiniujemy to na miejscu.

Problem decentralizacji władzy nie stanowi natomiast przeszkody do tego, aby opracować ustawę spójną, która będzie rozkładała we właściwy sposób odpowiedzialność na organy państwowe i na inne. I to tyle w tej chwili.

**Wicemarszałek Andrzej Czapski:**

A ja mam pytanie do pana senatora, czy pan senator, jak przypuszczam z wypowiedzi, jest za odrzuceniem ustawy?

(Senator Walerian Piotrowski: Osobiście tak, co rzecz jasna nie stanowi przeszkody do rozpatrywania...)

Tak zrozumiałem, dlatego chcę dodać komentarz, Panie Senatorze. Odrzucenie przez nas tej ustawy może doprowadzić w konsekwencji właśnie do jej przyjęcia bez poprawek. Nie wiem, czy pan senator brał to pod uwagę. Dziękuję bardzo.

(Senator Walerian Piotrowski: Dlaczego?)

Bo Sejm nie przyjmie odrzucenia i ustawa wejdzie bez żadnej poprawki.

(Senator Walerian Piotrowski: Oczywiście, Panie Marszałku, ja wiem o tym, ale to...)

Ja nie przesądzam, tylko musimy stawiać pytania...

(Senator Walerian Piotrowski:... to zawsze jest to ryzyko.)

Tylko to stwierdzam.

(Senator Walerian Piotrowski: Ale też jest inny rozkład odpowiedzialności. Dziękuję.)

Tak, to prawda.

(Senator Stanisław Żak: Panie Marszałku!)

Proszę.

**Senator Stanisław Żak:**

Panie Marszałku!

Otrzymaliśmy projekt poprawki pana senatora Perzanowskiego o dopuszczalności wychowania w trzeźwości. Delikatnie mówiąc, jest to spora niezręczność, bo z tego wynika, że generalnie jest zakaz wychowywania w trzeźwości i tylko dopuszczać można w pewnych okolicznościach. Wnosiłbym, żeby pan senator Perzanowski wycofał się z tego.

**Wicemarszałek Andrzej Czapski:**

Poprawki będą rozpatrywane przez komisję po zakończeniu debaty. Myślę, że ta sprawa również znajdzie tam swoje miejsce.

Chce zabrać głos, w imieniu rządu, pan minister Lipko. Bardzo proszę pana Andrzeja Lipkę o zabranie głosu.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Przemysłu i Handlu  
Andrzej Lipko:**

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Kierunek zmian proponowanych w przyjętej przez Sejm w dniu 22 stycznia 1993 r. ustawie o zmianie ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi, Ministerstwo Przemysłu i Handlu ocenia jako słuszny. Ustalenie na szczeblu centralnym liczby placówek prowadzących sprzedaż napojów alkoholowych oraz ustawowe ograniczenia, dotyczące lokalizacji tych placówek, są bezzasadne i nie zdają egzaminu. Do organów centralnej i terenowej admi-

(podsekretarz stanu A. Lipko)

nistracji państwowej napływa w tych sprawach wiele pism, listów, skarg, postulatów i tym podobnej korespondencji. W ten sposób wzrasta na różnych szczeblach administracji ilość zbędnej biurokratycznej pracy, która nie przyczynia się do rozwiązania problemów.

Za szczególnie istotną należy uznać zmianę przepisu art. 12, to jest przekazanie radom gmin uprawnień do ustalania liczby sklepów, prowadzących sprzedaż napojów alkoholowych oraz decydowania o ich lokalizacji. Jedynie na szczeblu gminy można prawidłowo ocenić potrzeby terenu, uwzględniając takie czynniki, jak specyfika, sposób zagospodarowania, znajomość miejscowej społeczności i tym podobne lokalne warunki, zarówno gospodarcze, jak i społeczne.

Jednocześnie prosiłbym o dopisanie w art. 18 ust. 1 ustawy zdania o treści: „Wydawanie zezwoleń należy do zadań zleconych gminie”. Bez tego zapisu można przypuszczać, iż są to zadania własne gminy, ale one z kolei nie są wymienione w art. 7 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie terytorialnym. Zaistniałyby zatem spory kompetencyjne. Zadania zlecone można nakładać gminom tylko w drodze ustawy i dlatego uzupełnienie art. 18 ust. 1 o proponowany zapis jest ze wszech miar wskazane. Uważam, że najbardziej celowe jest, by wydawanie zezwoleń na sprzedaż napojów alkoholowych było zadaniem zleconym gminie, co pozwoli skuteczniej kontrolować przestrzeganie przepisów ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi. W tym wypadku, zgodnie z art. 17 kodeksu postępowania administracyjnego, wojewodowie, a nie kolegia odwoławcze przy sejmikach samorządowych, byłiby organami wyższego stopnia i oni mogliby wszczynać postępowanie administracyjne, na przykład w celu orzeczenia nieważności decyzji podjętych z rażącym naruszeniem prawa.

Na poparcie zasługuje również proponowany w ustawie system uzyskiwania zezwoleń na podawanie napojów w placówkach gastronomicznych. Wprowadzenie takich rozwiązań przyczyni się do rozwoju sieci zakładów gastronomicznych.

Przyjęty przez Sejm tekst ustawy zakłada możliwość cofania pozwoleń. Dotychczas problem ten nie był w ustawie uregulowany. W związku z tym większość zezwoleń na prowadzenie sprzedaży napojów alkoholowych pozostaje w gestii dawnych jednostek organizacyjnych handlu.

Ministerstwo Przemysłu i Handlu popiera wniosek mniejszości Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia, dotyczący zmian zapisu w art. 12.

Panie Marszałku! Wysoki Senacie! Ministerstwo Przemysłu i Handlu opowiada się za ustawą

o zmianie ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi, przyjętą przez Sejm w dniu 22 stycznia 1993 r., z uwzględnieniem wniosku mniejszości oraz uwag dotyczących zapisu w art. 18.

Panie Marszałku! Dziękuję za uwagę.

### **Wicemarszałek Andrzej Czapski:**

Dziękuję panu ministrowi za podtrzymanie tradycji Lipków w Senacie.

Zamykam debatę.

(*Senator Jan Szafraniec:* Panie Marszałku, mam pytanie do ministra.)

Proszę bardzo.

### **Senator Jan Szafraniec:**

Chciałem zapytać pana ministra, co skłania pana resort, żeby zaakceptować te zmiany i w jakiej relacji pozostaje ta akceptacja do tytułu ustawy?

### **Wicemarszałek Andrzej Czapski:**

Proszę bardzo.

### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Przemysłu i Handlu Andrzej Lipko:**

Mamy do czynienia z wieloma wnioskami, listami, skargami. Prowadzenie, kontrolowanie, wydawanie pozwoleń na szczeblu administracji centralnej jest wysoce nieefektywne. Ministerstwo Przemysłu i Handlu nie jest w stanie kontrolować działalności, funkcjonowania placówek itd. na terenie całego kraju. Zgadza się tu z poglądami wyrażonymi w dyskusji, że najważniejszym organem będą władze lokalne. I to jest ...

(*Senator Jan Szafraniec:* A jeśli chodzi o tytuł ustawy?)

Nie chcę się wypowiadać, nie jestem kompetentny czy może raczej upoważniony.

### **Wicemarszałek Andrzej Czapski:**

Proponuję to pytanie uchylić. Dziękuję panu bardzo.

Nie ma pytań, zamykam debatę.

Wysoka Izbo! Mamy problem, Komisja Polityki Społecznej i Zdrowia nie ma ochoty spotkać się z innymi zainteresowanymi komisjami w celu omówienia poprawek. Mam prośbę do szefostwa komisji, żeby jednak wyraziło zgodę na wspólne posiedzenie, dlatego że mogą być kłopoty z wnioskami. Jest taka zgoda? Wobec tego, bardzo proszę o zebranie się trzech komisji i osób zainteresowanych problemem w sali nr 217. Mam informację...

**Senator Walerian Piotrowski:**

Panie Marszałku, ponieważ jest wniosek Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia o odrzucenie tej ustawy, może pan marszałek zechce poddać pod głosowanie ten wniosek. Jeżeli nie przejdzie, to zbieramy się i pracujemy dalej nad ustawą.

**Wicemarszałek Andrzej Czapski:**

Myślę, że uwaga pana senatora jest sensowna, jako że dopiero wtedy otwiera się pole do dyskusji, jeżeli wynik głosowania będzie pozytywny.

Proszę bardzo, pan senator Jagodziński.

**Senator Tomasz Jagodziński:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Stawiam wniosek przeciwny, bowiem w tym momencie powstałby niebezpieczny precedens. Nigdy do tej pory, w przypadku gdy był wniosek którejś z komisji, o odrzucenie ustawy w całości, Senat w ten sposób nie postępował. Sądzę, że tradycja powinna zostać podtrzymana. Powinny zebrać się komisje, tak jak było do tej pory, rozpatrzyć stosowne wnioski, poprawki zgłoszone z sali. I głosowanie powinno się odbyć łącznie, tak jak stanowi regulamin. Dziękuję.

**Wicemarszałek Andrzej Czapski:**

Pan senator ma też rację.

Wobec tego poddaję pod głosowanie... Proszę bardzo. (*Senator Walerian Piotrowski: Panie Marszałku, niech pan rozstrzygnie sam o głosowaniu.*)

**Senator Jan Szafraniec:**

Panie Marszałku! Miałbym propozycję. Czy nie można byłoby wysłuchać pełnomocnika rządu do spraw przeciwdziałania alkoholizmowi, pana dra Mellibrudy, przed głosowaniem?

**Wicemarszałek Andrzej Czapski:**

Wielce Szanowny Panie Senatorze! Jeżeli nie będziemy się szanować sami, to nikt nas też nie uszanuje. Pan tu jest osobiście już trzeci dzień i nie dla wysłuchania pełnomocnika pan tu funkcjonuje. Ministerstwo ma tylu ministrów i wiceministrów, że mogło pofatygować się i przysłać... Bardzo szanuję pana pełnomocnika Jerzego Mellibrudę, ale to nie jest ta ranga. Dziękuję bardzo, nie zgadzam się.

Wobec tego... w drodze wyjątku, Panie Senatorze Jagodziński, bo rzeczywiście przyjęcie wniosku o odrzucenie stawia pod znakiem zapytania dwie godziny pracy komisji i naszego czekania, poddaję w tej chwili pod głosowanie wniosek Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia o odrzucenie ustawy. Jeśli go izba nie przyjmie, ogłoszę przerwę, zbiorą się komisje, i przygotowane zostanie zestawienie poprawek do głosowania.

Rozpoczynamy głosowanie. Ale Wysoka Izba, ostatnie dni naszej pracy wskazały na pewną niedobłą praktykę. Otóż państwo senatorowie – moim zdaniem – mylą się czasami w głosowaniu. Nie jestem pewien, nie ma dowodu na błąd aparatury. Po głosowaniu następuje poprawianie swoich wcześniejszych decyzji. Otóż oświadczam, że takich poprawek uwzględniać nie będziemy. Dlatego, że możemy doprowadzić absurdalnie do podważenia uchwały uprzednio podjętej. Przypominam. Głosowanie rozpoczyna się od naciśnięcia przycisku „obecny”, wówczas uruchamiają się trzy mrugające światełka. Dalej, wybiera się opcję. Przez naciśnięcie właściwego przycisku zapala się jedno światełko. Zmienić wybór można w trakcie głosowania. Pomyłka w trakcie głosowania – naciśnięcie przycisku „za” a jestem przeciw – jest możliwa. Jest też możliwe jej naprawienie, ale do czasu, kiedy prowadzący głosowanie marszałek mówi „proszę o ogłoszenie wyników”. Później zmiana jest niemożliwa.

Bardzo proszę, żadnych sprostowań wyniku wydrukowanego nie będzie. Chyba tylko w związku z niesprawnym działaniem aparatury. Wówczas za każdym razem, przed głosowaniem, będziemy sprawdzać wiarygodność funkcjonowania aparatury także przez głosowanie. Poproszę na przykład wszystkich o głosowanie „za” lub wszystkich „przeciw”. Sprawa jest zbyt poważna, ażeby można ją było później traktować tak jak wczoraj była traktowana. Tyle uwag co do techniki głosowania.

Proszę o głosowanie nad wnioskiem Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia o odrzucenie ustawy w całości.

Kto jest za wnioskiem o odrzucenie?

Kto jest przeciw temu wnioskowi?

Kto się wstrzymał od głosowania?

Dziękuję. Proszę o wynik.

Za wnioskiem 28 senatorów, przeciw 35, wstrzymało się od głosowania 6. (**Głosowanie nr 58**).

Wniosek o odrzucenie nie przeszedł. Ten wniosek już nie będzie głosowany po przerwie.

Proszę trzy komisje o zebranie się w sali nr 217.

Ogłaszam przerwę do godziny...

**Senator Franciszek Połomski:**

Panie Marszałku, przepraszam bardzo. Zgłoszono wniosek o to, ażeby przed skierowaniem do komisji rozstrzygnąć, czy przyjmujemy wniosek o odrzucenie, czy nie. Z tych samych powodów składam wniosek o to, żeby rozstrzygnąć, czy przyjmujemy ustawę bez poprawek, bo wtedy można zrobić... Uzasadnienie jest takie samo... (*Poruszenie na sali*). (*Wicemarszałek ucisza salę*).

Uzasadnienie jest takie samo. Tu także naruszyliśmy regulamin, procedurę, i proszę o prze-głosowanie tego w tej formie.

### Wicemarszałek Andrzej Czapski:

Panie Senatorze, ośmielam się powiedzieć, że regulaminu nie naruszyliśmy. Naruszyliśmy tylko pewną praktykę, która polegała na zwyczaju zbierania się komisji. Procedura nie została naruszona. Jako pierwszy, w myśl regulaminu, głosowany jest wniosek o odrzucenie i tu nie naruszyliśmy regulaminu. Obawiam się, czy przyjmując wniosek pana senatora, właśnie regulaminu w sposób ewidentny nie naruszymy? Przykro mi bardzo, ale w myśl art. 47 w pierwszej kolejności głosuje się odrzucenie, w następnej poprawki. Dopiero w trzeciej kolejności głosuje się wniosek o przyjęcie bez zastrzeżeń. Nie podaję nawet pod głosowanie...

(*Senator Franciszek Połomski:* Tak, wycofuję wniosek. Dziękuję.)

Ogłaszam przerwę do godziny 12.00.

Bardzo proszę o powrót na salę. Tak aby było *quorum*, dlatego że grozić nam może przedłużenie obrad do czwartku.

(*Senator Leszek Lewoc:* Jeszcze może jednak komunikat.)

Komunikat, proszę bardzo.

### Senator Sekretarz Leszek Lewoc:

Posiedzenie senackiej Komisji Ochrony Środowiska odbędzie się trzeciego marca, środa, o godzinie 16.00.

(*Przerwa w obradach od godziny 10 minut 48 do godziny 12 minut 09*)

### Wicemarszałek Andrzej Czapski:

Proszę państwa senatorów o zajęcie miejsc.

**Przystępujemy do punktu szóstego** porządku dziennego: zmiany w składzie osobowym komisji senackich. W tej chwili nie mamy druków do głosowania w ramach punktu szóstego, wobec tego przejdziemy do punktu siódmego, żeby nie tracić czasu. Wniosek w tej sprawie zawarty jest w druku nr 151.

Czy mogę prosić pana przewodniczącego komisji regulaminowej, senatora Śnieżkę, o sprawozdanie?

### Senator Stefan Śnieżko:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Z przyjemnością przedstawiam sprawę, która jest krótka, jasna i oczywista. Mianowicie panowie senatorowie Janusz Baranowski oraz Jerzy Stępień zwrócili się z prośbą o odwołanie ich ze składu Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych, a pan senator Hałasa o umożliwienie mu udziału w pracach Komisji Spraw Emigracji i Polaków za Granicą. Wszystkie te prośby są zgodne z regulaminem, wobec tego wnoszę o podjęcie uchwały zawartej w druku nr 151.

### Wicemarszałek Andrzej Czapski:

Czy ktoś chce zabrać głos w tej sprawie? Czy możemy przystąpić do głosowania?

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z pań i panów senatorów jest za podjęciem uchwały, zawartej w druku nr 151, o zmianie uchwały Senatu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 6 grudnia 1991 r. w sprawie powołania do składu komisji senackich, w brzmieniu jak w tym druku? Proszę o głosowanie.

Kto jest przeciw? Proszę o głosowanie.

Kto się wstrzymał? Proszę o głosowanie.

Proszę o sprawdzenie dwóch osób. Proszę o głosowanie jeszcze jedną osobę. Chcę poczekać, żeby potraktować to jako częściowy sprawdzian...

Dziękuję bardzo. Proszę o wynik.

Za wnioskiem głosowało 66 senatorów. Przeciw głosowało 2. Wstrzymało się 2. (**Głosowanie nr 59**).

Uchwała została podjęta.

W tej chwili otrzymałem informację, że zestawienie poprawek jest już przygotowane. Możemy przystąpić do głosowania. Patrząc na ten druk i chcąc państwu zaproponować następującą procedurę. Byłem uczestnikiem posiedzenia połączonych komisji i chciałbym, ażeby jako pierwszy pod głosowanie został poddany wniosek, który rozstrzyga o naszych intencjach, mianowicie o uznanie piwa za napój alkoholowy. W ustawie sejmowej dotyczy on art. 12 ust. 1 i 2: „Rada gminy ustala w drodze uchwały dla terenu gminy liczbę punktów sprzedaży napojów alkoholowych i rada gminna określa zasady usytuowania miejsc...” Taki tryb głosowania przesądzi o losie innych poprawek.

Poprawka, o której mówię została zapisana na stronie drugiej druku zawierającego zestawienie poprawek. Do art. 1 pkt 1 i 2: w ust. 1 wyrazy „zawierających powyżej 4,5% alkoholu (z wyjątkiem piwa)” zastępuje się wyrazem „alkoholowych”; w ust. 2 wyrazy „podawania i spożywania napojów zawierających powyżej 4,5% alkoholu” zastępuje się wyrazami „napojów alkoholowych”. Rzecz dotyczy artykułu pierwszego ustawy sejmowej i zmiany pierwszej, tam gdzie jest napisane, że art. 12 otrzymuje brzmienie: „Rada gminy ustala w drodze uchwały dla terenu gminy liczbę punktów sprzedaży...” Połączone komisje wnioskuje, ażeby słowa „zawierających powyżej 4,5% alkoholu z wyjątkiem piwa” zastąpić słowami „napojów alkoholowych”.

(*Senator Walerian Piotrowski:* Tak jest.)

Czy treść poprawek jest jasna? Możemy ją głosować łącznie dla obydwu punktów, to znaczy i dla liczby, i dla usytuowania miejsc sprzedaży.

Proszę o głosowanie.

(*Senator Piotr Andrzejewski:* Przepraszam bardzo. Dostałem dopiero w tej chwili tekst. Czy to jest poprawka pierwsza?)



(wicemarszałek A. Czapski)

(Senator Jerzy Stępień: Poprawka pierwsza na drugiej stronie.)

(Senator Piotr Andrzejewski: Czyli poprawka, nad którą w tej chwili głosujemy jest na drugiej stronie. Dziękuję bardzo.)

Dlatego proponuję przegłosować ją jako pierwszą, że ona kierunkuje los następnych poprawek.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z pań i panów senatorów jest za przyjęciem poprawki w brzmieniu przed chwilą odczytanym?

Kto jest przeciwko?

Kto się wstrzymał od głosowania?

Proszę o jeszcze jeden głos.

Dziękuję. Proszę o wynik i od razu o jego wydruk.

Za poprawką głosowało 44 senatorów, przeciw 24, wstrzymało się od głosowania 4 senatorów. **(Głosowanie nr 60).**

Poprawka została przyjęta.

Jedna osoba nie głosowała. Zaraz sprawdzimy, kto nie głosował. Pan senator Dziekan nie głosował. (*Wesołość na sali*). Pójdzie w świat, że pan senator uznaje, że piwo to nie alkohol.

(Senator Jerzy Stępień: Panie Marszałku, w gruncie rzeczy to jest wywarcie przymusu. Nie wiem, czy tak można?)

Proszę państwa, miałem trzy poprawki. Wracamy teraz do początku. Wracamy na stronę pierwszą. W tym układzie poprawka komisji inicjatyw, dotycząca tego, że rada gminy ustala w drodze uchwały dla terenu gminy liczbę i zasady usytuowania miejsc sprzedaży napojów, zawierających powyżej 4,5% alkoholu, jest już nieaktualna, jako że wcześniej przesądziłyśmy, że rada gminy ustala zasady sprzedaży wszystkich napojów alkoholowych, nie tylko zawierających powyżej 4,5% alkoholu.

### **Senator Walerian Piotrowski:**

Panie Marszałku, jest jeszcze punkt drugi nie objęty wnioskiem komisji, który mówi, że rada gminy może dla terenu gminy i miasta wprowadzić ograniczenie czasu sprzedaży napojów, zawierających powyżej 4%... Zgodnie z tą zasadą byłoby „alkoholowych”.

### **Wicemarszałek Andrzej Czapski:**

Czy pan senator jest władny dokonać autopoprawki, że „napojów alkoholowych”?

### **Senator Walerian Piotrowski:**

Dokonałiśmy poprawki pryncypialnej. Wprowadziliśmy w obszar reglamentacji wszelkie napoje alkoholowe. I to zostało już przesądzone dla

całej ustawy, natomiast to szczególne postanowienie, że rada gminy może wprowadzić ograniczenie czasu sprzedaży, nie było objęte głosowaniem. Wychodzi bowiem poza regulację przedstawioną przez komisję.

### **Wicemarszałek Andrzej Czapski:**

Pan senator proponuje tekst następujący: „Rada gminy może dla terenu gminy wprowadzić ograniczenie czasu sprzedaży napojów alkoholowych”.

(Senator Walerian Piotrowski: Tak.)

Dla formalności spytam. Czy ktoś z Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych jest przeciwko takiej autopoprawce? Pytam, bo komisja nie miała możliwości się zebrać.

Poddaję pod głosowanie podpunkt drugi z poprawki pierwszej, dotyczący ust. 2. Właśnie tę poprawkę.

(Senator Walerian Piotrowski: Jeszcze jedna, to będzie później.)

Ale to już jest techniczne...

(Senator Walerian Piotrowski: Tak, tak.)

Poddaję pod głosowanie poprawkę następującej treści: „Rada gminy może dla terenu gminy wprowadzić ograniczenie czasu sprzedaży napojów alkoholowych”.

(Głos z sali: Gdzie to jest?)

Proszę o głosowanie.

Kto jest za przyjęciem tej poprawki?

Kto jest przeciwko?

Kto wstrzymał się od głosowania?

Proszę o wynik.

Poprawka zyskała 41 zwolenników, 26 przeciwników, 5 osób wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 61).**

Poprawka została przyjęta. Rozumiem, że z uwzględnieniem zmiany numeracji.

Poprawka druga, na stronie drugiej, do art. 1 pkt 3, dotyczy art. 18. Żeby śledzić przebieg głosowania, trzeba wrócić do tego druku, bo propozycje dotyczące art. 18 zostały zmienione. W ust. 1 wyrazy „po zasięgnięciu opinii zarządu gminy” zastępuje się wyrazami „po zasięgnięciu opinii komisji do spraw przeciwdziałania alkoholizmowi wymienionych w art. 4, ust. 1”. Jest to wniosek mniejszości Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych.

Proszę o głosowanie.

Kto z pań i panów senatorów jest za przyjęciem tej poprawki?

Kto jest przeciwny?

Kto się wstrzymał od głosowania?

Dziękuję. Proszę o wynik.

Za poprawką głosowało 16 senatorów, przeciw 48, 9 wstrzymało się od głosowania. **(Głosowanie nr 62).**

Poprawka nie została przyjęta. Została odrzucona.

Poprawka, w tym samym punkcie, zgłoszona przez senatora Eugeniusza Wilkowskiego. W ust. 1

(wicemarszałek A. Czapski)

wyrazy „po zasięgnięciu opinii” zastępuje się wyrazami „po uzyskaniu zgody”.

Proszę o głosowanie.

Kto jest za przyjęciem tej poprawki?

Kto jest przeciw tej poprawce?

Kto wstrzymał się od głosowania?

Proszę o... Nie jeszcze, nie proszę o wynik. Proszę o poprawienie dwóch głosów. Bardzo proszę o sprawdzenie, czy świeci się światelko przy wybranym...

Dziękuję. Proszę o wynik.

Poprawka uzyskała 32 zwolenników, 34 przeciwników, 7 osób wstrzymało się od głosowania. **(Głosowanie nr 63).**

Poprawka została odrzucona.

Poprawka pana senatora Wyględowskiego. W ust. 1 dodaje się zdanie drugie w brzmieniu: „Zezwolenie na sprzedaż piwa jest wydawane każdemu zainteresowanemu, bez możliwości odmowy takiej decyzji”.

Mam pytanie. Czy nie jest to poprawka sprzeczna z...

(Senator Walerian Piotrowski: Oczywiście, sprzeczna jest, Panie Marszałku...)

... z tym, co zostało przyjęte?

W związku z tym podejmuję decyzję o niepoddawaniu pod głosowanie tej poprawki.

(Senator Ryszard Jarzembowski: Ale jest także piwo bezalkoholowe, Panie Marszałku.)

(Senator Tomasz Jagodziński: A właśnie.)

Na to nie potrzeba zezwoleń.

### Senator Walerian Piotrowski:

Panie Marszałku! Ta poprawka jest w ogóle sprzeczna z przepisami kodeksu postępowania administracyjnego, ponieważ każda decyzja podlega zaskarżeniu nawet do naczelnego sądu administracyjnego.

### Wicemarszałek Andrzej Czapski:

Utwierdza mnie to w przekonaniu, żeby nie poddawać tej poprawki pod głosowanie. Proszę pana senatora o wycofanie jej.

(Senator Mieczysław Wyględowski: Nie wycofuję swojej poprawki, Panie Marszałku.)

Więc jesteśmy w konflikcie.

(Senator Mieczysław Wyględowski: Trudno.)

(Senator Jerzy Stępień: Przegłosujmy to, Panie Marszałku.)

Jak znam życie, to różne rzeczy się zdarzają i czasami może dojść do sytuacji, kiedy... Zaryzykuję.

Proszę o naciśnięcie przycisku „obecny”. Przegłosujemy tę poprawkę.

Kto jest za przyjęciem tej poprawki?

Kto jest przeciwko?

Kto wstrzymał się od głosowania?

Dziękuję. Proszę o wynik.

Poprawka została odrzucona większością 57 głosów, przy 9 głosach za i 7 głosach wstrzymujących się. **(Głosowanie nr 64).**

Poprawka następna. W ust. 1 dodaje się zdanie drugie w brzmieniu: „Wydawanie zezwoleń należy do zadań zleconych gminie”. To jest wniosek komisji samorządu, poparty przez połączone komisje. Podaję informacyjnie, że przeciwwagą dla tego wniosku jest wydawanie zezwoleń przez gminę, na własny rachunek, a nie za zezwoleniem.

### Senator Piotr Andrzejewski:

Czy mogę prosić o wyjaśnienie, dotyczące skutków? Chodzi mi o to, czy w tej sytuacji jest jeszcze kontrola administracji rządowej nad prawidłowością wydawania zezwoleń? Czy o to chodzi?

(Senator Jerzy Stępień: O to chodzi.)

### Wicemarszałek Andrzej Czapski:

Tak, Panie Senatorze.

(Senator Piotr Andrzejewski: Gmina nie może rozprowadzić wśród znajomych, jest jeszcze nad tym kontrola rządu, administracji?)

O to chodzi. To znaczy decyzje w tej sprawie, wydane przez organ gminy, podlegają...

(Senator Piotr Andrzejewski: Kontroli.)

... rozpatrzeniu pod względem zgodności z prawem...

(Senator Piotr Andrzejewski: Jeszcze przez rejon.)

...przez administrację rządową.

(Senator Piotr Andrzejewski: Dziękuję.)

Pan senator Stępień, pan senator Bohdanowicz.

### Senator Jerzy Stępień:

Chciałem powiedzieć to samo, co przed chwilą powiedział pan marszałek.

### Wicemarszałek Andrzej Czapski:

Pan senator Bohdanowicz:

### Senator Waldemar Bohdanowicz:

Chciałem wyrazić wątpliwość. Na jakiej podstawie, w tej sytuacji, administracja rządowa w terenie będzie kontrolowała te decyzje, jeżeli nie mieści się to w ustawie o samorządzie?

(Głosy z sali: Mieści się.)

Mieści się?

(Senator Jan Musiał: Mieści się, oczywiście że się mieści.)

### Wicemarszałek Andrzej Czapski:

Wątpliwość wyrazi pan senator w głosowaniu. *(Rozmowy na sali).*

(wicemarszałek A. Czapski)

Jestem zobowiązany poinformować, że w połączonych komisjach wniosek był równoważny i przesądził głos przewodniczącego.

Proszę o głosowanie.

Kto jest za przyjęciem tej poprawki?

Kto jest przeciw?

Kto wstrzymał się od głosowania?

Proszę o wynik.

Za poprawką głosowało 45 senatorów, przeciw 22, 5 wstrzymało się od głosowania. (**Głosowanie nr 65**).

Poprawka została przyjęta. Wojewodowie są obdarzani przez Senat głębokim zaufaniem, Panie Senatorze Bohdanowicz.

Poprawka pana senatora Bendera. Dodaje się nowy ust. 6 w brzmieniu: „Nie wydaje się zezwolenia na prowadzenie sprzedaży napojów alkoholowych w odległości mniejszej niż 100 m od szkół i innych placówek oświatowo-wychowawczych i opiekuńczych, obiektów kultu religijnego, obiektów wojskowych, sportowych... proszę o ciszę... plaż, basenów i kąpielisk oraz innych miejsc masowych zgromadzeń”.

Poprawka nie zyskała aprobaty połączonych komisji, jest poprawką pana senatora Bendera, powtarzam.

Proszę o głosowanie.

Kto jest za przyjęciem tej poprawki?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosowania?

Dziękuję. Proszę o wynik.

Poprawka zyskała 24 zwolenników, 42 przeciwników, 6 osób wstrzymało się od głosowania. (**Głosowanie nr 66**).

Poprawka została odrzucona.

Wniosek następny, dotyczący nowego ust. 6 w brzmieniu: „Nie wydaje się zezwolenia na prowadzenie sprzedaży napojów alkoholowych w pobliżu szkół i innych placówek oświatowo-wychowawczych i opiekuńczych, obiektów kultu religijnego, obiektów wojskowych, sportowych, plaż, basenów, wczasowisk, kąpielisk oraz innych miejsc masowych zgromadzeń”. Rozumiem, że treść jest zbliżona, ale nie określa promienia wyrażonego w metrach, tak jak w poprawce pana senatora.

Proszę bardzo.

### Senator Jerzy Stępień:

Panie Marszałku! Wydaje mi się, że mamy do czynienia z następującą sytuacją. Mamy dwie poprawki, w zasadzie prawie takie same. Sądzę jednak, że poprawka senatora Choroszuchy idzie dalej niż proponowana przez komisję inicjatyw, ponieważ dodaje do katalogu, zdaje się, domy pogrzebowe. Ponieważ w całości jest bardziej restrykcyjna w przeciwieństwie do tego, co proponuje się w zestawie poprawek, to wydaje mi się, że powinna być głosowana w pierwszej kolejności.

### Wicemarszałek Andrzej Czapski:

Można również wyobrazić sobie, że jeśli pozytywnie przegłosujemy tę poprawkę, to przegłosujemy i sprawę domów pogrzebowych. Odrzucenie jej spowoduje, że odrzucimy również poprawkę pana senatora Choroszuchy. W razie odrzucenia unikniemy podwójnego głosowania. Poddaję pod głosowanie poprawkę komisji inicjatyw.

Kto jest za przyjęciem poprawki?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Dziękuję. Proszę o wynik.

Poprawka została odrzucona 33 głosami, za głosowało 29 osób, wstrzymało się 10. (**Głosowanie nr 67**).

Rozumiem, że poprawki pana senatora Choroszuchy nie głosujemy.

(*Senator Jerzy Stępień*: Mam wątpliwości. Mogło się okazać, że ktoś mógł głosować przeciw, ponieważ poprawka jest jakby za wąska, znaczy ja...)

Podaję interpretację, co do przebiegu głosowania, podałem że pozytywne przegłosowanie poprawki...

(*Senator Jerzy Stępień*: Panie Marszałku, wydaje mi się, że ta interpretacja jednak była dowolna.)

(*Senator Ryszard Bender*: Nie, niejasność na korzyść oskarżonego.)

Proszę państwa senatorów, przesądzając o kolejności głosowania poprawki, powiedziałem wyraźnie, że przyjęcie jej pozwoli nam na głosowanie dotyczące, mówiąc skótowo, domów pogrzebowych. Jestem przekonany, że każdy z nas wiedział, że dopiero po przyjęciu tej poprawki można będzie dogłosować, bądź nie, domy pogrzebowe.

(*Senator Ryszard Bender*: Ale, Panie Marszałku, jeśli można...)

Proszę bardzo.

(*Głos z sali*: Debata jest niedopuszczalna.)

### Senator Ryszard Bender:

Nastąpiło nieporozumienie. Każda niejasność powinna być na korzyść tej strony, która tę niejasność przejawiała.

(*Senator Dorota Simonides*: Panie Marszałku, można?)

### Wicemarszałek Andrzej Czapski:

Proszę.

### Senator Dorota Simonides:

Chcę zwrócić uwagę, Wysokiej Izby, że dom pogrzebowy nie jest precyzyjnym określeniem. Na wsi dom pogrzebowy, to dom, w którym prze-

(senator D. Simonides)

bywa nieboszczyk, tak jak dom weselny, to dom, w którym odbywa się wesele i telegramy lub kondolencje pisze się albo do domu...

(Wicemarszałek Andrzej Czapski: Proszę nie prowadzić dyskusji merytorycznej).

... pogrzebowego albo do domu weselnego. Dziękuję.

### Wicemarszałek Andrzej Czapski:

Proszę nie prowadzić dyskusji merytorycznej.  
 (Senator Tomasz Jagodziński: Panie Marszałku!)

Wszyscy wiemy. Poddaję pod głosowanie poprawkę pana senatora Choroszuchy. Proszę o głosowanie.

(Głos z sali: W tych warunkach dyskusja jest niedopuszczalna.)

Kto jest za przyjęciem poprawki?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wynik.

Poprawka została odrzucona 36 głosami sprzeciwu, przy 30 głosach za i 7 głosach wstrzymujących się. **(Głosowanie nr 68).**

Następna poprawka. Wniosek pana senatora Wyględowskiego: w ust. 6, pkt 1, po wyrazach „sprzedaży alkoholu”... Czy ja panu senatorowi Jagodzińskiemu nie przeszkadzam czasem?... dodaje się wyrazy: „w tym również piwa”. Ust. 6, pkt 1 brzmi, jeśli się nie mylę, „zezwolenie, o którym mowa w ust. 1, cofa się w przypadku nieprzestrzegania zasad obrotu napojami alkoholowymi zawartych w ustawie, a w szczególności sprzedaży alkoholu osobom nieletnim i nietrzeźwym”.

Pan senator Wyględowski proponuje, żeby po słowach „w szczególności sprzedaży alkoholu” napisać „w tym również piwa”. Pozostaje kwestia definicji, czy piwo jest napojem alkoholowym? Co pan senator na to?

(Głosy z sali: Już głosowaliśmy!)

Dziękuję bardzo. Ust. 7 brzmi: „W przypadkach, o których mowa w ust. 6, pkt 1 i 2, w przypadkach nieprzestrzegania i powtarzającego się zakłócania, cofnięcie zezwolenia wymaga zasięgnięcia opinii właściwej komisji rady gminy”. Komisja samorządu wnioskuje, ażeby to było w kompetencji tego organu, który zezwolenia wydaje, czyli zarządu gminy. Komisja wnioskuje, aby przywrócić odbieranie zezwoleń temu organowi, który zezwolenia wydaje.

Proszę o głosowanie.

Kto jest za przyjęciem poprawki?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosowania?

Proszę o wynik.

Poprawka została przyjęta 44 głosami, przeciw było 19, 11 wstrzymujących się. **(Głosowanie nr 69).**

Państwo rozumieją, że to, co w ostatniej poprawce przegłosowaliśmy, oznacza, że zarząd gminy ma możliwość cofnięcia koncesji na sprzedaż alkoholu.

Głosujemy tytuł ustawy. Bardzo proszę pana senatora o zabranie głosu.

### Senator Wiesław Perzanowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Poprawki poszły w kierunku, który mnie nie w pełni ale w miarę satysfakcjonują. Zmianę tytułu uważam za niepotrzebną. Chciałbym natomiast uściślić sam tytuł, jaki proponowałem, bo jest zarówno w jednym, jak i w drugim pomyłka, dlatego że nie byłem na posiedzeniu komisji. „Ustawa o możliwości wychowania w trzeźwości i dopuszczalności przeciwdziałania alkoholizmowi” – tak miał brzmieć tytuł. Dziękuję bardzo.

### Wicemarszałek Andrzej Czapski:

W pierwotnym brzmieniu tak to wyglądało. Komisje uznały, że w takim czy innym brzmi dość zabawnie.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Głosujemy stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi.

Kto jest za przyjęciem stanowiska Senatu w sprawie tej ustawy, aprobującego całość poprawek przyjętych przez Wysoką Izbę.

(Głos z sali: Już przecież było „za”).

Zaraz, zaraz...

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Głosowaliśmy – „za”, „przeciw” i „wstrzymujący się”.

(Senator Alicja Grześkowiak: Jak to, za uchwałą w całości?)

(Senator Jerzy Stępień: Całość głosujemy.)

(Senator Alicja Grześkowiak: Nie było zapowiedzi.)

Proszę państwa, głosować można już w momencie samej zapowiedzi – „za”, „przeciw” czy „wstrzymuję się”, bo to nie ma znaczenia.

I dlatego było: kto jest za przyjęciem, kto jest przeciw, kto się wstrzymuje od głosowania stanowiska Senatu w sprawie ustawy o przeciwdziałaniu alkoholizmowi i wychowaniu w trzeźwości, wraz z tymi poprawkami.

Proszę o wynik.

Senat przyjął stanowisko w sprawie ustawy większością 46 głosów, przy 23 głosach sprzeciwu i 5 głosach wstrzymujących się. **(Głosowanie nr 70).**

Wysoki Senacie! W związku z tym, że dwie przyjęte do porządku dziennego uchwały: uchwała w sprawie przyspieszenia budowy autostrad oraz uchwała w sprawie kierunków prywatyzacji nie uzyskały regulaminem przepisanej procedury, muszą być rozpatrzone przez właści-

(wicemarszałek A. Czapski)

we komisje i Komisję Inicjatyw i Prac Ustawodawczych. Po przedstawieniu wniosków tych komisji Senatowi i po otrzymaniu przez państwa senatorów druków w odpowiednim terminie, uchwały te wejdą do porządku dziennego posiedzenia Senatu. Prezydium nie może ich przyjąć pod obrady Senatu w tym stanie rzeczy.

Porządek dzienny został wyczerpany. Przystępujemy do oświadczeń i wystąpień senatorów. Nikt się nie zgłasza.

Jest pan senator Jesionek, proszę bardzo.

Proszę o chwilę spokoju, bo jeszcze będą istotne ogłoszenia. Proszę państwa, proszę do oświadczeń zapisywać się tak, jak do normalnych wystąpień w debacie.

### **Senator Jan Jesionek:**

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Chciałem skorzystać z okazji i dać wyraz wysokiemu niezadowoleniu związanemu z faktem, że dopuszczono do Regulaminu Senatu możliwość podejmowania decyzji bez dyskusji uprzedzającej taki fakt. Chodzi mi szczególnie o ustawę antyaborcyjną. Nie było jeszcze w historii Senatu, aby senatorowie pozbawieni zostali wbrew swojej woli prawa głosu w Senacie.

Wnoszę zatem, aby ten zapis został z regulaminu wyłączony, ponieważ został wpisany tam bez wiedzy i zgody Senatu, a ogranicza słowo i prawo senatora do słowa. Zdecydowanie protestuję przeciwko temu i wnoszę o oddalenie tego zapisu. Dziękuję.

### **Wicemarszałek Andrzej Czapski:**

Dziękuję panu senatorowi. Zapisał się pan senator Waldemar Bohdanowicz.

Bardzo proszę o złożenie oświadczenia.

### **Senator Waldemar Bohdanowicz:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Wśród wielu problemów, z jakimi boryka się polska gospodarka na drodze ku pełnej realizacji zasad wolnorynkowych i konsekwentnie do stowarzyszenia ze Wspólnotą Europejską, czołową rolę odgrywa nie kontrolowany napływ towarów. Nie może temu sprostać zarówno szczupła ilościowo i potencjalnie służba celna i graniczna, jak i nie przygotowane na działania przestępcze przepisy celne i standaryzacyjne.

Pragnę niniejszym oświadczeniem zwrócić uwagę pań i panów senatorów na groźny w skutkach nie kontrolowany import produktów i półproduktów pończosznich, który w ubiegłym roku osiągnął ilość jednego miliona kilogramów tzw. odpadów pończosznich. Są one deklarowane

na granicy jako czyściwo do maszyn, odpady, materiały ociepleniowe dla budownictwa. Po stosunkowo prostym przerobie, najczęściej polegającym na pakowaniu, są sprzedawane na rynku jako towar markowy w postaci rajstop, pończoch, podkolanówek, często droższy od bardzo dobrego, w standardzie europejskim, produktu polskiego.

Straty skarbu państwa z tytułu zaniżonej wartości celnej oceniane są na 120 miliardów złotych. Deklaruje się najczęściej jedynie 25% wartości surowca. Dalsze straty, wynikające z nielegalnego konfekcjonowania i sprzedaży szacowane są na następne 120 miliardów złotych.

Polscy producenci gwarantują odpowiednią jakość rajstop i pończoch z surowca krajowego, jest to jedwab poliamidowy z zakładów „Stilon” w Gorzowie i uzupełnień asortymentowych z importu. Podnoszą problem utraty pracy przez 2150 osób w produkcji i około 1550 osób w handlu i usługach. Natomiast w aktualnej sytuacji Polska jest największym konsumentem pseudoodpadów pończosznich.

Panie i Panowie Senatorowie! Ogólnonarodowa dyskusja o budżecie państwa, jego deficycie i konsekwentne poszukiwanie nowych źródeł dochodów każe mi zwrócić uwagę i na tę sprawę o wartości około 1/4 biliona złotych.

Ogólnie polscy producenci pończoch, państwowi i prywatni, widzą potrzebę współpracy z rynkiem europejskim, bo jest ona bodźcem do rozwoju produkcji krajowej w zakresie mody, asortymentu i modernizacji technologii. Żądają jednak precyzyjnej budowy taryfy celnej tak, aby uniemożliwiła banalnie prostą zamianę przeznaczenia towaru z czyściwa na luksusowe produkty firm zachodnich. Żądają także ustalenia, na użytek służb celnych, minimalnych cen dla półproduktów i wyrobów pończosznich na podstawie znanych cen surowca i kosztów wytwarzania, egzekwowania odpowiednich atestów jakościowych na importowany towar wystawianych przez wiarygodne, niezależne instytucje kontrolne. Domagają się wreszcie kontroli celnej i skarbowej w zakładach konfekcjonujących pseudoodpady.

Stowarzyszenie krajowych producentów wyrobów pończosznich alarmuje odpowiednie władze centralne żądaniem szybkiej reakcji na opisane wyżej zjawisko, gdyż zagrożone jest istnienie polskiego przemysłu pończosznego zarówno z uwagi na jego duże zaangażowanie modernizacyjne, kapitałowe, jak i trudności ze znalezieniem chętnych do pracy na stanowiskach produkcyjnych.

Żywa działalność pozapodatkowa dzikich importerów, powodująca zalanie rynku takim produktem, odstrasza także poważny kapitał obcy od uczestnictwa w przekształceniach własnościowych dużych zakładów tej branży.

(senator W. Bohdanowicz)

Jestem przekonany, że Senat w swym dążeniu do przebudowy obowiązującego prawa w celu zwiększenia jego skuteczności, weźmie pod uwagę także i ten sygnał jednej z najnowocześniejszych branż polskiego przemysłu lekkiego.

Muszę oczywiście dodać, Panie Marszałku i Szanowne Panie i Panowie Senatorowie, iż nie ograniczę się tylko do odczytania tego oświadczenia, będę również działał w ministerstwach, aby zapobiec tej sytuacji i ukrócić te praktyki. Dziękuję Panie Marszałku.

### **Wicemarszałek Andrzej Czapski:**

Dziękuję panu senatorowi za oświadczenie.

Głos zabierze pan senator Michał Rupacz. Proszę bardzo.

### **Senator Michał Rupacz:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Chcę poinformować Wysoką Izbę o interwencjonizmie resortu rolnictwa na tzw. rynku żywnościowym, a mówiąc konkretnie, o nieprawidłowościach, które mają miejsce przy interwencyjnym zakupie żywca wieprzowego.

Agencja Rynku Rolnego ma oddziaływać stabilizująco na ten rynek, prowadząc odpowiedni obrót zapasami mięsa w ramach rotacji rezerw państwowych. Przypomnę, że otrzymuje ona środki na swoją działalność z budżetu, który jest bardzo napięty i który z tak wielkim trudem opracowano i uchwalono.

Agencja Rynku Rolnego w skupie interwencyjnym ogranicza się do zawarcia umów z różnymi podmiotami gospodarczymi, płacąc im za 1 kilogram żywca 14,5 tysiąca, a te z kolei płacą rolnikowi o około 1000 zł mniej. Jest to nieprawidłowe i bardzo niepokojące. Uważam, że agencja, chcąc właściwie oddziaływać na stabilizację rynku rolnego, musi wypracować metody, które będą zapobiegały tego typu nieprawidłowościom.

Zdaję sobie sprawę, że do kontrolowania działalności gospodarczej, a może inaczej – do eliminowania nieprawidłowości, są powołane odpowiednie instytucje, niemniej jednak, jak już wspomniałem, Agencja Rynku Rolnego powinna wypracować właściwe metody oddziaływania na rynek rolny, aby w ten sposób również zapobiegać nieprawidłowościom.

Mówiąc o rolnictwie, chciałbym polemicznie potraktować wczorajszą wypowiedź mojego kolegi, senatora Bohdanowicza. Powiedział on m.in., że nasi rolnicy wytwarzają bardzo drogo żywność. Nie zgadzam się z tym absolutnie. Posłużę się nie opinią ekspertów, ale konkretnymi przykładami: kilogram kurczaka w sklepie w Niemczech kosztuje 5 marek, w Polsce 2,5. Mam najświeższe dane ze światowych giełd towarowych. Trzoda chlewna w Niemczech kosztuje 2,5 marki, w Polsce około 1,5.

Zabierając głos na temat rolnictwa, trzeba sięgnąć do bardziej wiarogodnych źródeł.

Przy okazji również chciałbym powiedzieć, że nie tylko złożone tutaj oświadczenie świadczy o tym, że włączę się w to prawidłowe oddziaływanie na rynek czy konstruowanie rynku. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Andrzej Czapski:**

Dziękuję bardzo. Chętnych do złożenia oświadczeń nie ma.

Informuję, że protokół z trzydziestego czwartego posiedzenia Senatu będzie wyłożony do przejrzania w sekretariacie posiedzeń Senatu, pokój nr 253.

Stwierdzam, że porządek obrad z trzydziestego czwartego posiedzenia Senatu został wyczerpany. Proszę pana senatora sekretarza o odczytanie komunikatów.

### **Senator Sekretarz Leszek Lewoc:**

Posiedzenie Komisji Regulaminowej i Spraw Senatorskich odbędzie się 25 lutego, to jest w czwartek, o godzinie 17.00.

Przypominam jeszcze, że posiedzenie senackiej Komisji Ochrony Środowiska odbędzie się 3 marca, w środę, o godzinie 16.00.

### **Wicemarszałek Andrzej Czapski:**

Dziękuję. Informuję, że Konwent Seniorów na wczorajszym posiedzeniu wspólnie z prezydium ustalił posiedzenie Senatu na dzień 4 i 5 marca tego roku, czwartek i piątek.

Zamykam trzydzieste czwarte posiedzenie Senatu Rzeczypospolitej Polskiej w II kadencji.

(Wicemarszałek Andrzej Czapski trzykrotnie uderza laską marszałkowską).